



KURIER WILEŃSKI

WYDANIE MAGAZYNOWE

SOBOTA —
PONIEDZIAŁEK
9 — 11
PAŹDZIERNIKA
2004 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 196 (14994)

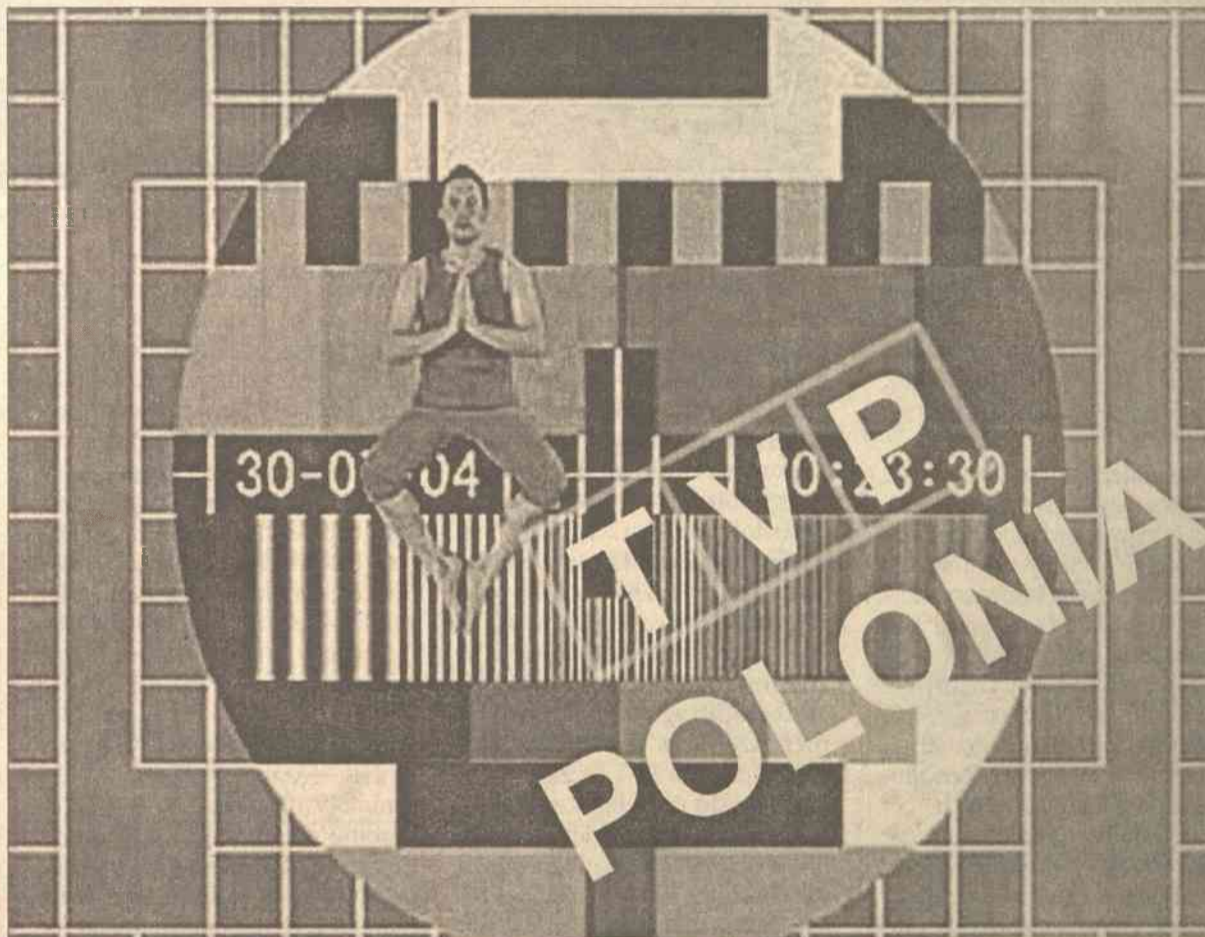
Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

TV Polonia w zamian za przerwanie nadawania proponuje „pewną liczbę anten”

„Oglądajcie nas przez satelitę”

Od tygodnia społeczeństwo polskie na Litwie jest zbulwersowane decyzją Telewizji Polskiej od 1 stycznia 2005 r. wycofać się z nadawaniem programu TV Polonia na Litwie. Kierownictwo polskiej telewizji rozpatruje obecnie kilka wariantów rozwiązania tego problemu, w tym również możliwość przekazania polskim szkołom i organizacjom społecznym na Litwie „pewnej liczby anten satelitarnych”.

— Kierownictwo Zarządu Telewizji Polskiej twierdzi, że powodem zerwania umowy są zbyt wysokie koszty nadawania programów. Chodzi o około 700 tys. złotych rocznie, które otrzymuje Wileńskie Centrum Nadawcze, właściciel nadajnika — powiedział „Kurierowi” Artur Płokszo, poseł na Sejm i prezes zarządu Fundacji „Telewizja dla wszystkich”, która przed dziesięciu laty podpisała umowę o nadawaniu TV Polonia na Litwie. Informację tę potwierdza również rzecznik prasowy TVP Jarosław Szczepański. W rozmowie z polskim dziennikiem „Rzeczpospolita” mówi, że chodzi o wysokie opłaty związane z naziemną transmisją. Niewykluczone, że podobny los spotka polskich odbiorców w Kazachstanie. Rzecznik TVP zapewnia, że pewna liczba anten satelitarnych zostanie



Kierownictwo TVP powinno odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: „Czy jest zainteresowanie nadawaniem na Litwie?”
Fotomontaż Mariana Paluszkiewicza

przekazana szkołom i instytucjom polonijnym. „Szukamy jakiegoś rozwiązania” — mówi.

Jednak, jak przypomina Artur Płokszo, w 1993 roku, gdy na Litwie zaprzestano nadawania 1 pro-

gramu TVP, w Polsce zrodził się projekt „Antena na Wschód”.
(Dokończenie na str. 3)

Pokojowa Nagroda Nobla — Kenijce

„Niezły pomysł”

„Przyznanie pokojowej Nagrody Nobla działaczce ruchu ekologicznego Kenijce Wangari Maathai to zaskoczenie, ale jednocześnie zwrócenie uwagi na problemy ekologii” — ocenił tegoroczną decyzję Norweskiego Komitetu Noblowskiego laureat tej nagrody z 1983 roku, były prezydent Lech Wałęsa.

Jak powiedział, uhonorowanie Kenijki „to niezły pomysł”, ponieważ „pokojowo” nagłaśnia kwestie dotyczące ochrony środowiska. „Musimy się obronić, zorganizować, bo nam wytną wszystkie lasy na przykład” — dodał.

Wangari Maathai jest sekretarzem stanu ds. środowiska i zasobów naturalnych w rządzie swego kraju. Jest pierwszą kobietą z Afryki wyróżnioną pokojowym Noblem w ponadstuletniej historii tej nagrody. Norweski Komitet Noblowski przyznał jej w piątek to wyróżnienie za stałą działalność na rzecz



Wangari Maathai jest pierwszą kobietą z Afryki wyróżnioną pokojowym Noblem
Fot. EPA-ELTA

„rozwoju przyrody, wolności poglądów i demokracji” w jej ojczyźnie Kenii i w całej Afryce. PAP

Konflikt wewnętrzny w Religijnej Wspólnocie Żydowskiej Jerozolima Północy w rozdarciu

Jeżeli nie wiesz o co chodzi, to wiedz, że chodzi o pieniądze — takim już mocno sfatygowanym polskim porzekadłem można by było pokrótce zdefiniować problem, który od kilku miesięcy nęka społeczność żydowską zamieszkałą na Litwie. Potworny czerw przybierający postać wzajemnych oskarżeń, nieufności i chciwości toczy środowisko Żydów litewskich od momentu, kiedy stało się jasne, iż niegdyś utracone majątki na mocy Ustawy RL o wspólnotach religijnych, zostaną zwrócone wspólnotom religijnym.

I paradoksalnie się stało, że właśnie to uparte dążenie do bezwzględnej jedności, której my, Polacy, zawsze mogliśmy tylko pozazdrościć przedstawicielom tego narodu, w ostatnim okresie poróżniło Żydów litewskich. Zamknięto jedyną synagogę, zachowaną ze

stu obecnych kiedyś w Wilnie — Jerozolimie Północy.

Przed obliczem samego Boga w świętym miejscu modlitw i spotkań Żydów padają publiczne oszczerstwa, a ilekroć synagoga zostaje otwarta w wielkie święta, jak na przykład Jom Kipur (sądny dzień) dla wyznawców najstarszej religii świata, tylekroć dochodzi do rękoczynów pomiędzy otwierającymi bramy synagogi przedstawicielami Religijnej Wspólnoty Żydowskiej Wilna, której przewodniczy dr Simonas Alperavičius, a stronnikami chasydzkiego rabina Shaloma Ber Krinsky'ego, pełniącymi tutaj całodobowe dyżury. Świętego miejsca nie uszanowano nawet podczas drugiego Światowego Kongresu Litwaków, jaki miał miejsce w drugiej połowie sierpnia br. Wtedy wieczór poświęcony pamięci legendarnego kantora Mojsze Kusewiciego też zakończył się szarpaniną.
(Dokończenie na str. 8)

W NUMERZE

Kraj — 2

Desant wyspiarzy

W sobotę do Wilna przybędzie około stu brytyjskich wojskowych, którzy będą się przygotowywali do przejęcia ochrony przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich z pomocą myśliwców królewskiego lotnictwa „F-3 Tornado”.

Życie Wileńszczyzny — 6

Jako zaliczka — list ministra?

Nie tylko żółte, jesienne liście i plakaty agitacyjne zasypały Wileńszczyznę, jak zresztą całą Litwę. Już w pierwszych dniach października posypały się listy od ministra rolnictwa Jeronimasa Kraujelisa.

Motoryzacja — 11

Motocykliści, czyli dawcy nerek



Motocykliści — dawcy nerek, indywidualiści, ostatni rycerze na stalowych rumakach czy po prostu głupcy? To główne obiegowe opinie o motocyklistach.

Klub Przyjaciół „Kuriera Wileńskiego”

Wilnianka
MARIA

100 Lt na Fundusz Prenumeraty

Sentencja

Prawdziwy męczennik — to ten, któremu i tego tytułu odmawiają.

STANISŁAW JERZY LEC



Minał tydzień...

Pajęczyny snują się na wietrze, rozpalili się klony różnymi odcieniami płomienia, sezon grzybowy koronują gąski, swojsko zielankami zwane. Babie lato w pełni. Ostatnie piękne dni przed jesienną szarugą i słotą. Będziemy cierpliwie czekać na wiosnę. Ostatnich pięknych dni dożywa parlament. Ale tak jak w przyrodzie wszystko się dzieje cyklicznie, tak i tu: w miejsce jednych wybrańców zaraz przyjdą inni i życie polityczne będzie trwało, show will go on.

Choć nie dla wszystkich. Prokuratorzy położyli łapę na mandacie jeszcze jednego posła. Kilka dni przed końcem kadencji. I przed początkiem następnej. Żywcem ze skóry obłupić obiecali wcześniej całą trójkę — pod tymże zarzutem korupcji i łapówkarstwa. Posłowie mandatów się zrzekli, latają teraz za prokuratorami i błagają, by ich przed sądem postawili, ale prokuratorzy stracili już nimi zainteresowanie. Teraz i czwartego parlamentarzystę prokurator generalny bez cienia wątpliwości publicznie i bez sądu nazwał łapownikiem. Czy będzie chciał formalnie to udowodnić — oto jest pytanie.

Z okazji Dnia Nauczyciela w prasie pojawiło się szereg tekstów zamówionych przez czołowych polityków. Są to serdeczne gratulacje z okazji święta zawodowego, życzenia wielu pięknych i dobrych rzeczy. Czy czołowi politycy zechcą sami, przynajmniej w małej części, dołożyć się do realizacji tych życzeń (choćby podnieść przeciętną pensję nauczyciela do jednej piątej przeciętnej pensji sędziego) — oto jest pytanie następne. Niech nauczyciele mają tę przynajmniej satysfakcję, że sędziom politycy nigdy nie składają życzeń z okazji święta zawodowego. A jeśli dobrze pamiętam, to sędziowie w ogóle swojego dnia nie mają. Niech się z tego powodu gryzą i nauczycielom zazdroszą.

Wiadomość grozą wiejąca: pod Wilnem dokonano aktu terrorystycznego! Cyganie spalili w nocy budkę policyjną, z której policjanci mieli zamiar śledzić dzienne, wieczorne i nocne życie taboru, specjalizującego się w handlu narkotykami. Policjantów podczas podpalania w budce nie było, ale i tak zakwalifikowano to jako terror. Palić każdą budkę, nawet psią, to nieładnie, ale żeby od razu był to terror? Jak tak dalej pójdzie, pod ten sam paragraf zacznie się podprowadzać i zwyczajne obicie po mordzie, a kawał o władzy będzie przyrównany do zamachu stanu albo zdrady ojczyzny.

Odsuńmy się jednak od polityki jeszcze dalej, wybory to wybory. Amerykański prywatny statek kosmiczny dwa razy w ciągu jednego tygodnia wznosił się w kosmos, nie tylko zdobywając właścicielom wyznaczoną za taki wyczyn nagrodę wysokości 10 tysięcy dolarów, ale i zapoczątkowując praktycznie nową erę komercyjnych lotów kosmicznych oferowanych przez prywatne firmy. Stanisław Lem, przed laty światowej sławy twórca literatury fantastycznej, studzi jednak nadmierny entuzjizm: minie jeszcze sporo czasu, zanim każdy chętny będzie mógł stanąć w niedługiej kolejce i za niską cenę poróżnić sobie na krótko w kosmos. Wycieczka kosmiczna to nie komórkowy aparat telefoniczny, coraz tańszy z miesiąca na miesiąc. Kosmiczny luksus długo jeszcze będzie zastrzeżony przez grubość portfela dla bogatych.

Amerykanie budują statki kosmiczne, a Ukraińcy urządzili imprezę promującą ich własny główny produkt narodowy — słoninę. W Symferopolu odbył się i miał duże powodzenie Festiwal Słoniny. Rzeźbiarze rżnęli nożami kuchennymi różne kompozycje i figury, cukiernicy robili torty, kucharze wykonali kanapkę o powierzchni 9 metrów kwadratowych. Przebojem imprezy była jednak słonina w czekoladzie. Podobno mają się też pojawić takie ukraińskie narodowe cukierki.

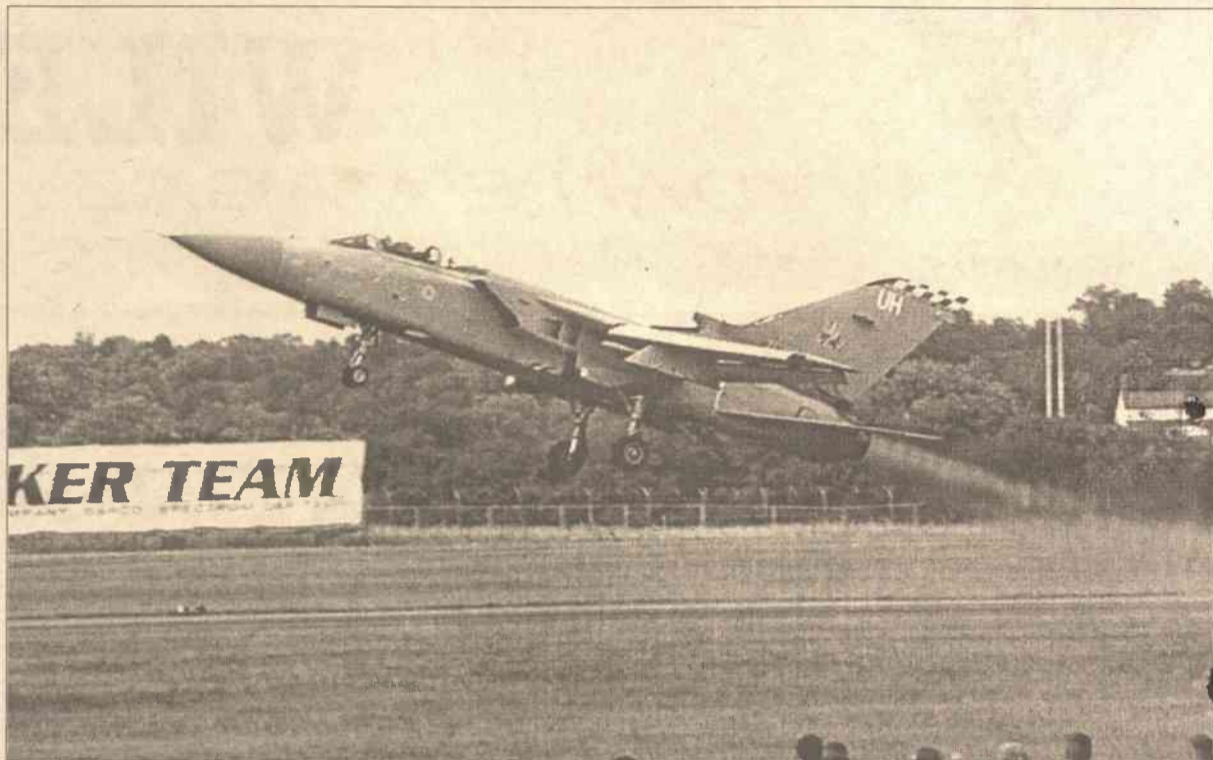
Przy temacie „co kraj, to obyczaj” pozostając: Austriacy, znani ze swego zamiłowania do muzyki klasycznej, uczcili jedną ze swych słynnych orkiestr wybiciem złotej monety. Kosztuje 330 tysięcy euro, jej średnica wynosi 37 cm, a waga 31 kg. Kolekcjonerzy będą się z pewnością o monetę bili, bo emisja zawiera wszystkiego 15 sztuk.

Kazachowie w Siemipalatynsku postanowili nie pozostać w tyle i też wykonali rzecz największą na świecie. Ich para wojłoków, rozmiaru 106, ma 178 cm wysokości i waży 33 kg.

Obserwator

Do Wilna przybywa awangarda brytyjskiego lotnictwa

Desant wyspiarzy



Głównym przeznaczeniem „F-3 Tornado” jest patrolowanie przestrzeni powietrznej z dala od bazy. Te myśliwce mogą być dodatkowo tankowane w powietrzu
Fot. archiwum

W sobotę do Wilna przybędzie około stu brytyjskich wojskowych, którzy będą się przygotowywali do rychłego przejścia ochrony przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich z pomocą myśliwców królewskiego lotnictwa „F-3 Tornado”. Patrolowanie przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii Brytyjczycy rozpoczną 14 października, kiedy to na lotnisko w Zokniai nieopodal Szawel na zmianę duńskich myśliwców „F-16 Fighting Falcon” przylecą pierwsze dwa brytyjskie myśliwce „Tornado”. Z czasem dołączą się do nich jeszcze dwa.

W sobotnie popołudnie na Lotnisku Wileńskim wylądował samolot transportowy brytyjskiego lotnictwa królewskiego „Vickers VC10”, którym przybędzie około stu brytyjskich wojskowych. Ten personel pomocniczy będzie służył pomocą logistyczną podczas pełnienia powietrznej misji policyjnej przez brytyjskie myśliwce i będzie stacjonował w Zokniai, podobnie jak i ogniwo myśliwców.

Do obsługi myśliwców „Tornado”, które są większe i cięższe niż „F-16” potrzeba większej liczby ludzi. Wśród przybywającego perso-

nelu są specjaliści naprawy silników, eksperci amunicji i sprzętu nawigacyjnego, łącznicy, medycy, inżynierowi wojskowi, którzy wezmą udział w dozorowaniu pasa startowego, jak również strażacy i specjaliści innych dziedzin. Jak głosi komunikat lotnictwa królewskiego, przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich będą strzegły myśliwce „Tornado” wraz z ich załogami z 43 eskadry myśliwców, stacjonującej na jednej z baz szkockich.

„F-3 Tornado” jest standardowym brytyjskim myśliwcem. Samoloty tego typu posiada 5 eskadr. Samoloty „Tornado” są wyprodukowane przez międzynarodowy brytyjsko-niemiecko-włoski koncern „Panavia” i służą brytyjskiemu lotnictwu królewskiemu od roku 1986. Głównym przeznaczeniem tych myśliwców jest patrolowanie przestrzeni powietrznej z dala od bazy. Te myśliwce mogą być dodatkowo tankowane w powietrzu. „F-3 Tornado” mogą działać razem z samolotami obserwacji przestrzeni powietrznej AWACS — dane zwiadowcze radarów tych ostatnich są przekazywane pilotom myśliwców, którzy mogą nie korzystać z własnych radarów, aby

nie zdradzić przed wrogiem swej pozycji. Myśliwiec o zmiennej geometrii skrzydeł ma dwa silniki odrzutowe „Turbo-Union RB199”, z pomocą których samolot może osiągnąć prędkość dwukrotnie przekraczającą prędkość głosu — 2300 km na godzinę.

Standardowa broń „Tornado” — po cztery rakiety bliskiego zasięgu „Sidewinder” typu „powietrzepowietrze” lub ASRAAM oraz rakiety średniego zasięgu „Skyflash” czy też „AMRAAM”. Myśliwiec posiada też działko kalibru 27 mm.

Jak poinformował dowódca lotnictwa Litwy J. Marcinkus, ostatnio na lotnisku Zokniai, gdzie stacjonują myśliwce Sojuszu, prowadzone były intensywne prace nad jego rekonstrukcją. Powiedział on, że obecnie do użytku nadaje się odcinek pasa startowego długości 2,1 km, którego starcza do lądowania i startu myśliwców dowolnego typu. Ponadto buduje się drugi plac dla myśliwców.

Pułkownik Marcinkus powiedział, że Brytyjczycy zbudują tymczasową osłonę, chroniącą samoloty przed deszczem i śniegiem.

Od końca marca bałtyckiego nieba strzegła Belgia, a od lipca — Dania.
BNS

Partia Pracy i koalicja rządząca — w tym samym hotelu

Zbieg okoliczności?

Partia Pracy oraz koalicja rządząca większości socjaldemokratów i socjalliberałów „Za pracę dla Litwy” na wyniki wyborów w niedzielę wieczorem będą oczekiwały w tym samym hotelu wileńskim, tylko na różnych piętrach.

Członkowie Partii Pracy będą na 16 piętrze, a przedstawiciele koalicji większości rządzącej — na 2 piętrze hotelu „Crown Plaza”. Akcje tego hotelu posiada Kristina Brazauskienė, żona lidera socjaldemokratów premiera Algirdasa Brazauskasa. Szef sztabu wyborczego Partii Pracy Wiktor Uspaskich kategorię nie twierdził, że miejsce obserwacji

wyników wyborów nie jest bynajmniej związane z perspektywą utworzenia koalicji powyborczej z socjaldemokratami i socjalliberałami.

„Jest to zbieg okoliczności. Nie przywiązuję do tego żadnej wagi” — powiedział Muntian.

Tymczasem w piątek lider Partii Pracy Wiktor Uspaskich oświadczył, że partia startuje na wyborach sama i nic nie mówi o żadnej koalicji. „Na wybory idziemy sami” — stwierdził w swoim oświadczeniu Uspaskich.

W tym tygodniu zarówno lider socjaldemokratów premier Brazauskas, jak i lider socjalliberałów prze-

wodniczący Sejmu Paulauskas nie odrzucili możliwości utworzenia po wyborach koalicji z Partią Pracy.

W partyjnym rankingu popularności Partia Pracy plasuje się na pierwszym miejscu, a koalicja wyborcza rządząca większości na drugim. Dzielnice wyborcze w niedzielę zostaną zamknięte o godz. 20.00, a wstępne wyniki mają być znane po upływie 1,5 godziny.

24 października przewidziana jest druga tura wyborcza w tych jednomandatowych okręgach wyborczych, w których żaden kandydat podczas pierwszej tury nie zdobył ponad połowy ogółu głosów.
BNS

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birnių g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).

Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwileński.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwileński.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwileński.lt), Jan Sienkiewicz, Irena Smilginis, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozic, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajczkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mażul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegam sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt Żdanowicz

Wydawca VŠĮ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

TV Polonia w zamian za przerwanie nadawania proponuje „pewną liczbę anten”

„Oglądajcie nas przez satelitę”

(Dokończenie ze str. 1)

W ramach tego projektu przed dziesięć laty wiele polskich szkół na Litwie otrzymało zestawy anten satelitarnych. „Absolutnie absurdalny pomysł jeszcze raz przeprowadzać akcje zakupu anten.

Wydaje mi się, że osoba, która to proponuje, nie wie, że dzieci w szkole generalnie uczą się, a nie oglądają telewizji” — ironizuje Artur Płocki.

„Będzie to wielka strata”

Polskie społeczeństwo na Litwie jest oburzone perspektywą zniknięcia z anteny polskiego programu telewizyjnego. Mówi się, że odłączenie TV Polonia zerwie jeszcze jedną nić, jaka łączyła nas z Macierzą.

— Telewizja Polonia jest doskonałym źródłem poprawnej polszczyzny.

To niezwykle ważne dla polskiej młodzieży na Litwie. Bardzo szkoda, że ją tracimy. Mam nadzieję, że może jeszcze da się znaleźć jakieś rozwiązanie w tej sprawie — mówi prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Kwiatkowski. Również zdaniem Adama Błaszczewicza, prezesa Kongresu Polaków na Litwie i dyrektora gimnazjum im. Jana Pawła II, „będzie to wielka strata. Szczególnie mocno dotknie niedziejzych Polaków, których nie stać na anteny satelitarne i kablówki.”

Aktywne wybory za kratkami

Nawet 100-procentowa frekwencja

Odbywający karę skazani oraz aresztowani przebywający w aresztach śledczych wykazali wielką aktywność podczas pierwszej tury wyborów do Sejmu. Według danych Departamentu Penitencjarnego, w zakładach karnych spośród 6,7 tys. posiadających prawo wyborcze skorzystało z niego około 4,6 tys., czyli 68 proc.

Obecnie w zakładach karnych karę odbywa lub w aresztach śledczych przebywa 7,7 tys. osób. W wyborach nie mogła uczestniczyć część skazanych i aresztowanych, którzy nie mają kodu osobowego, czy też osoby, które z tych lub innych przyczyn do ustalonego terminu nie otrzymały zaświadczeń w sprawie głosowania. Głosowanie pocztą w poprawczakach, aresztach śledczych, a także w szpitalu więziennym — ogółem w 14 zakładach — trwało od wtorku do czwartku. W zakładach karnych dla głosowania pocztą urządzono osobne pomieszczenia, w których skazani wypełniali karty do głosowania. Pracownicy najbliższej poczty zbierali zaklejone koperty, na miejscu pieczętowali je i wywozili. Najaktywniej wybierano posłów w Wileńskim Zakładzie Poprawczym nr 1 oraz w Kowieńskim Areszcie Śledczym. Odnotowano tu 100-

1 000 Lt za antenę

Aby nabyć najtańszy zestaw anteny satelitarnej, trzeba wyłożyć co najmniej 1 000 Lt. Lepsze zestawy kosztują już nawet kilka tysięcy litów. Za najtańszy abonament telewizji kablowej trzeba zapłacić miesięcznie 13 Lt. Jednak nie wszystkie miejscowości na Wileńszczyźnie mają sieci telewizji kablowej, szczególnie zła pod tym względem jest sytuacja na wsi.

Polsce powinno na tym zależeć

Zdaniem Artura Płockiego, sytuacja jednak nie jest beznadziejna. „Kierownictwo TVP powinno odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: „Czy jest zainteresowane nadawaniem na Litwie?” — mówi. Boi się też politycznych skutków decyzji.

„Ten program oglądają nie tylko Polacy. Wielu Litwinów, w tym ludzi świata polityki, kultury i biznesu, doskonale włada językiem polskim i chętnie ogląda TV Polonia. To bardzo wpływowi ludzie.

Na ich opinii Polsce powinno zależeć. Poza tym trzeba wiedzieć, że na litewski rynek medialny bardzo intensywnie wchodzi rosyjskie programy telewizyjne, nawet produkujące na Litwie własne programy informacyjne” — mówi Płocki.

Mgliste zapewnienia

Jak dowiedział się „Kurier”, w czwartek w Warszawie doszło do spotkania prezesa Związku Polaków na Litwie Michała Mackiewicza z dyrektorem TV Polonia Antonim Bartkiewiczem. To spotkanie jednak nie przyniosło żadnych konkretnych efektów oprócz mglistych zapewnień szefa TV Polonia. Jak powiedział dla „Rzeczpospolitej”, „za wcześniej mówić o konkretach, ale zrobimy wszystko, by znaleźć pozytywne rozwiązanie tej sprawy. To problem czysto finansowy, jednak optymistycznie patrzę w przyszłość.”

Interpelacja do premiera

Tymczasem sprawa wycofania się TV Polonia z Litwy znalazła już odgłos wśród polityków w Polsce.

Poseł na Sejm RP Tadeusz Samborski w interpelacji do premiera polskiego rządu Marka Belki napisał, że „decyzją Jana Dworaka, Prezesa TVP, od 1 stycznia przyszłego roku, aby obejrzeć polski program Polonia, Polacy mieszkający na Litwie będą zmuszeni kupić zestaw do odbioru telewizji satelitarnej lub być posiadaczem kablówki. Uważam tę decyzję za wysoce nieodpowiedzialną i naganną, a uzasadnienie, że nie stać TVP na udostępnienie

sygnału na Litwę i ponoszenie kosztów wynoszących 700 tys. złotych jest nie do przyjęcia, bowiem wartość tożsamości narodowej nie może być mierzona wysokością nakładów finansowych”.

Poseł zapytuje również szefa polskiego rządu o to, „jakie stanowisko w tej sprawie zajęło polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne na Litwie”.

Sprawa wymaga szybkiej decyzji

Jak mówi prezes zarządu Fundacji „Telewizja dla wszystkich” poseł Artur Płocki, sprawa wymaga podjęcia szybkiej decyzji. Chodzi o to, że kierownictwo Centrum Nadawczego, które również otrzymało uprzedzenie, że od nowego roku traci klienta, będzie musiało już w najbliższym czasie rozpiąć przetarg na zajęcie nadajnika, który jak na razie dzierżawi Telewizja Polonia. Mimo że Artur Płocki prosił Centrum Nadawcze przy-

najmniej przez pewien czas powstrzymać się z rozpisaniem przetargu i zająć na nową decyzję Warszawy, to jednak nie może to trwać w nieskończoność. Centrum Nadawcze po 1 stycznia będzie zmuszone zająć nadajnik innym programem telewizyjnym. Co najmniej po dwóch tygodniach do Komisji Radia i Telewizji zostanie skierowany formalny wniosek z prośbą o rozpięcie przetargu na dzierżawę nadajnika.

Litewskie ustawodawstwo zakłada, że w tym przetargu nie mogą brać udziału zagraniczne podmioty gospodarcze. Więc w sytuacji, gdyby TV Polonia miała wolę nadal transmitować swe programy na Litwę, musiałaby rozważyć kilka wariantów. Między innymi otworzyć w naszym kraju swe przedsiębiorstwo albo przekazać prawa na retransmisję bezpośrednio dla Centrum Nadawczego. Jak uważa Artur Płocki, ostatni wariant daje możliwość wynegocjować niższą opłatę za nadawanie programu TV Polonia.

Robert Mickiewicz

*Kochanej Mamie, Babci, Prababci
Ksawerynie Stankiewicz
z okazji Pięknego Jubileuszu 80-lecia
najserdeczniejsze życzenia:
dobrego zdrowia, żadnych trosk,
radości z życia oraz opieki Bożej
na długie lata*

*składają wdzięczni —
córci Bronisława i Jadwiga oraz syn Leon
z rodzinami*

*Kochanej Babci
Ksawerynie Stankiewicz
z okazji 80-lecia
życze tyle ciepła,
ile dla nas wszystkich dała
przez te lata i jeszcze więcej!
Zdrowia, szczęścia i pogodnych dni
w otoczeniu kochającej rodziny!*

*Jolanta Gotowska z mężem Walerianem i
synkiem Denisem Dominikiem
z Nowego Jorku*

*Pani Jadwidze Pansevičienė
z okazji Jubileuszu
wiązanek najserdeczniejszych życzeń:
Niech nad życiem roztacza się jutrzienka zdrowia,
szczęścia, radości i wytrwałości w pracy;
pięknych, owocnych pomysłów
w relacji czytelnikami;
aby zawsze cieszyła się szacunkiem rodziny.
Na każdy dzień błogostawieństwa Bożego
i opieki Matki Najświętszej*

*składają współpracownicy
solecznickiej biblioteki i wiejskich bibliotek*



**WYDZIAŁ EKONOMICZNO-HANDLOWY
AMBASADY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WILNIE**

zaprasza

**do odwiedzenia XI Międzynarodowych Targów
POLEXPORT KOWNO 2004
w dniach 12-15 października 2004 r.
w Kownie w halach przy ul. Aušros 42.**

Wystawa, której patronują prezydenci Republiki Litewskiej Valdas Adamkus i Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski, zgromadzi ponad 120 firm z Polski i Litwy z bogatą ofertą towarów i usług.

Serdecznie zapraszamy również do odwiedzenia naszego stoiska informacyjnego.

Wykaz firm biorących udział w targach jest dostępny na stronie internetowej: www.expo.lt/polexport.

(Zam. 449)

Uchwała Senatu w sprawie pomnika wdzięczności Macierzy Rodakom

„Ta pamięć im się należy”

Prawie jedna czwarta narodu polskiego żyje poza granicami Kraju. Wielu polskim emigrantom wzniesiono pomniki w dowód uznania ich wkładu w ogólnoludzkie wartości kultury, lojalności wobec krajów osiedlenia, ich osiągnięć i poświęcenia dla nowych Ojczyzn. Na świecie są pomniki Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, Fryderyka Chopina, w Brazylii pomnik siewcy polskiego, we Francji pomnik polskiego górnika.

W Polsce nie ma dotychczas pomnika „Wychodźcy polskiego”,

choć tym wszystkim którzy opuścili kraj, bez względu na przyczynę — taki Pomnik się należy. Ma to być Pomnik-Symbol Pamięci Ojczyzny o tych, którzy żyją poza Krajem, ale pamiętają o swoich korzeniach.

Z inicjatywy Klubu Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowiono zarejestrowaną w KRS, Fundację Budowy Pomnika „Macierz — Polonii”.

Założycielami Fundacji byli senatorowie: Tadeusz Rzemyskowski, Ryszard Sławiński i redaktor Zbi-

gniew Różański — prezes Klubu Publicystów Polonijnych. Powołano Zarząd Fundacji, którego przewodniczącym został dr Bogusław Kurant, a sekretarzem Fundacji redaktor Aneta Dąbrowska, pełniąca jednocześnie funkcję Kanclerza.

Komitet Honorowy Budowy Pomnika MACIERZ — POLONII skupia ludzi, którzy dali dowód pamięci o Rodakach żyjących poza Krajem.

Przewodniczącym Komitetu jest Marszałek Senatu prof. Longin Pałusiak. W składzie Komitetu Honorowego znajdują się takie znakomitości jak dwóch wcześniejszych marszałków Senatu: prof. Andrzej Stelmachowski (I kadencja) i dr Adam Struzik (III kadencja), prezydent m. st. Warszawy prof. dr hab. Lech Kaczyński, prof. Andrzej Rotermund — dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, prezes Polskiego Radia S. A. Andrzej Szeziński, dr Wojciech Fijałkowski — wieloletni dyrektor Pałacu w Wilanowie, dyrektor TV POLONIA Antoni Bartkiewicz, senatorowie i posłowie — przedstawiciele prawie wszystkich partii politycznych.

Autorem projektu pomnika jest prof. Czesław Dźwigaj z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jest on twórcą ponad 80 pomników stojących zarówno w Polsce jak i w świecie. Projekt pomnika po wielu dyskusjach na posiedzeniach Komitetu Honorowego jest już prawie gotowy — odlany w gipsie i czeka na odlew



Projekt pomnika jest już prawie gotowy

Fot. archiwum

w brązie. Pomnik powstaje ze składek społeczeństwa polskiego i darów Polaków żyjących poza Krajem.

Na budowę pomnika Fundacja zebrała już blisko 70 tysięcy złotych i zapowiada dalszą zbiórkę.

UCHWAŁA

Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
Z dnia 30 września 2004 roku

w sprawie powstania pomnika „Macierz — Polonii”

30 września 2004 roku Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w której czytamy:

Senat Rzeczypospolitej Polskiej sprawujący historyczny patronat nad Polonią i Polakami za granicą, w piętnastolecie odrodzenia swej działalności z radością wita społeczną inicjatywę powstania Pomnika „Macierz — Polonii”.

Pomnik wyraża wdzięczność Macierzy Rodakom rozsianym po świecie za ich wierność i przywiązanie do polskości, wielki wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz niesienie pomocy Krajowi w najtrudniejszych momentach.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wspiera tę inicjatywę i kieruje apel do Komitetu Honorowego Budowy Pomnika, aby został on wzniesiony w Stolicy Polski, bohaterskiej Warszawie.

Uchwała podlega ogłoszeniu w dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Wicemarszałek Senatu
Kazimierz Kutz

Wywiad z Przewodniczącym Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Senatu RP Tadeuszem Rzemyskowskim

Stuprocentowa zmiana władzy

Większość mediów polskich na Wschodzie jest wspierana przez Senat RP. Za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Senat dofinansowuje 46 redakcji, z których jest też 9 radiowych, 3 telewizyjne. Czy zmieni się ta sytuacja po wyborach nowego Zarządu Fundacji — nie wiadomo. Z kim będą kontynuowali współpracę redaktorzy polskich mediów na Wschodzie, jest bardzo interesującą kwestią.



nawet i pomóc tej Fundacji. Rada postanowi, kto zostanie prezesem, bo ona wybiera Zarząd.

Czy może Pan Senator wymienić kilka kandydatów?

W dotychczasowej Radzie był Senator Tadeusz Rzemyskowski, czyli ja. A teraz do tej nowej Rady podana kandydatura Wandy Witter, sekretarza Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Pani Witter od dziesięciu lat ma stały kontakt z władzą. Jest dziennikarką i urzędnikiem Kancelarii Senatu. Pan Redaktor Bartkiewicz, szef Telewizji Polonia, też jest kandydatem. Są to więc kandydaty do Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Będzie w 100% zmieniona.

Jak Pan Przewodniczący może skomentować stosunki pomię-

ędzy Polską a Ukrainą? Ostatnio z prasy polskiej wynika, że dobrosąsiedzkie stosunki trochę się pogorszyły?

Nie. Jak się czyta niektóre relacje, czy niektóre drobne wypowiedzi, to ma się uczucie, że Ukraina znów się odwróciła od Europy i jest bliższa Rosji. Ale ja myślę, że ten kraj ma swoją mądrość, przywódcę i naród. Przede wszystkim na Ukrainie trzeba zrealizować program wewnątrz krajowy, a więc zrobić porządne wybory, wprowadzić demokrację, gospodarkę rynkową. A wtedy dopiero zastanawiać się, w którym kierunku iść. Nie ma innego rozwiązania jak wstąpienie do Unii, do grupy państw członkowskich. W tym kierunku współpracy z Unią, pewnie nie członkostwa, zacieśnienia współpracy z Europą, będzie szła i Rosja. Nie może być kraj izolowany. Będziemy z Ukrainą współpracować. Natomiast nie możemy wyrwać Ukrainy z tego miejsca geograficznego, w którym się znajduje. To jest duży kraj, powinien dużą rolę odgrywać w trójkaście państw europejsko-przedbalkańskich. Chcemy wspomagać, no i chcemy, żeby Polacy, którzy tam mieszkają licznie, żyli lepiej niż dotychczas.

„Gazeta Polska”

60. rocznica powstania Kongresu Polonii Kanadyjskiej

Akcja raczej oddolna

18 września br. Polonia kanadyjska świętowała jubileusz 60. rocznicy powstania Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

Kongres dzisiaj skupia i reprezentuje na zewnątrz około 190 rejonowych organizacji oficjalnie do Kongresu należących.

Z kolei te wszystkie organizacje przemawiają w imieniu całej Polonii Kanadyjskiej, która — wg informacji podanych z Głównego Biura Statystycznego Kanady — liczy obecnie ok. 820.000 osób.

W Kanadzie działa 10 organizacji tzw. centralnych, tzn. posiadających trzy lub więcej oddziały będące członkami Kongresu w tyłu różnych okręgach.

Kongres Polonii Kanadyjskiej został powołany do życia na Zjeździe Założycielskim w dniach 2-4 września 1944 roku w Toronto, jako organizacja organizacji. Do nowo powstałego Kongresu wstąpiło wówczas około 80% organizacji polonijnych.

Na czele Kongresu stoi Zarząd Główny, do którego jest afiliowany Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, Fundacja im. Adama Mic-

kiewiczza i Fundusz Milenium Polski Chrześcijańskiej. Terenowymi placówkami Kongresu są Okręgi, których obecnie jest 17.

Idea założenia Kongresu Polonii Kanadyjskiej, nie wynikała z jakichś odgórnie lansowanych wskazań o konieczności zrobienia takiego kroku w życiu Polonii.

Była to akcja raczej oddolna osób pracujących od dłuższego już czasu społecznie: rozmaitych wyznań religijnych, warstw społecznych, ugrupowań politycznych, czy też zawodów. Łączyła ich miłość do wszystkiego co polskie, chęć właściwej reprezentacji naszej polskiej grupy etnicznej wśród społeczeństwa kanadyjskiego oraz chęć bezinteresownej pomocy tym, którym los nie uśmiechał się.

W ciągu sześćdziesięciu lat swego istnienia Kongres wiele dokonał dla Polonii kanadyjskiej, Kanady i Polski, włącznie z niesieniem pomocy tak materialnej jak i moralnej, broniem dobrego imienia, reakcją na wytworzone sytuacje polityczne i ekonomiczne, broniem osób lub instytucji pokrzywdzonych, etc.

Stronę na podstawie inf. wł. i PAP przygotował Aleksander Borowik

Rozmowa z Renatą Brasel, kierownikiem artystycznym i chórmistrzem

Zachować tradycje i klimat zespołu

W ubiegłą niedzielę odbyła się pierwsza próba weteranów zespołu. Czy przybyło wielu z rodziny „wiliowców”, chcących wziąć udział w obchodach jubileuszowych?

Przybyło nie tak mało jak na pierwszy raz, ponad 30 osób, ale wiem, że wielu w tamtą niedzielę nie mogło przybyć, a deklarowało swój udział. Jestem bardzo zadowolona z pierwszej próby, bo np. do chóru przyszli ci, którzy niegdyś byli filarami zespołu. Mam tu na względzie Stanisława Krzywickiego, który od pierwszych dni uczęszczał do zespołu, tu się ożenił z chórzystką Krystyną z domu Żyngielówną. Potem też jego córka, Wiesia śpiewała w zespole i zięć Artur Płokszo był „wiliowcem”. Przybył Wojciech Piotrowicz, który nie tylko doskonale śpiewa, ale też walczył się do opracowania poetyckiej piosenki. Wcałe nie stracił swego dźwięcznego barytonu Fred Szturmowicz, który na koncercie galowym będzie solować. Całkiem lekko najwyższe nutki biorą soprany — pani Krystyna Nausewicz, której córka Gosia chodzi do aktualnego składu zespołu, Ryta Paszkiewicz, chórzystka od najwcześniejszych lat. Trudno tu wszystkich wymienić, a chciałabym wszystkim podziękować serdecznie. Już teraz widać, że ani soprany, ani alty, ani męskie głosy nie zapomnieli swych partii, a i głosy nie utraciły młodego brzmienia. Najważniejsze jednak, że jest ogromna chęć do pracy. To odczułam i to mi przyniosło wiele satysfakcji.

Jest Pani kierownikiem artystycznym zespołu oraz chórmistrzem. Proszę opowiedzieć o swej drodze do „Wiliii”.

Jestem w zespole od 1990 roku. Przyszedłam jako chórmistrz na zaproszenie pani Czesławy Bylińskiej, która

wtedy była kierownikiem artystycznym zespołu. W szkole muzycznej była moją nauczycielką, wykładała solfeż. Widocznie pamiętała mnie z tamtych czasów. Gdy przyszedłam, już miałam ukończoną Akademię Muzyczną, klasę dyrygentury chóru. Po wyjściu w 1996 roku pani Czesławy z zespołu, zastąpiłam ją. Panią Bylińską uważam za swoją nauczycielkę, od której wiele się nauczyłam.

Co dla Pani oznacza „Wilia”, w której teraz gra Pani pierwsze skrzypce?

Jako dziecko chodziłam na wszystkie występy zespołu, byłam zauroczona jego wysokim poziomem artystycznym, jego świetnością. Gdy Pani Czesława zaproponowała mi tu pracę, chwilowo nie mogłam uwierzyć, że spotkał mnie taki zaszczyt. Los tak szczęśliwie pokierował, że mogę pracować według zawodu, a przy tym w języku ojczystym, że spotykam się w gronie ludzi, którzy również kochają rodzimą kulturę, jej ludowość i narodowy duch. Bo wiadomo, że do zespołów amatorskich, jakim jest też „Wilia” uczęszczają ludzie nie z jakichkolwiek powodów zarobkowych, ale z umiłowania. I to nas bardzo łączy.

Jakie widzi Pani problemy w zespole?

Podobne, jak w całym państwie. Przede wszystkim ekonomiczne. Ciągłe szukamy wsparcia. Kiedyś można było w razie potrzeby zwrócić się do kierownictwa Pałacu Związków Zawodowych i jakaś pomoc zawsze przychodziła. Teraz szukamy sponsorów przy każdej okazji. Chodzi o pokrycie kosztów transportu, strojów, zwłaszcza teraz, przy tak wielkiej imprezie, jak jubileusz półwiecza. Nie ukrywam, że niemały problem stanowi rotacja w zespole. Zdaję sobie



Kierownik zespołu Renata Brasel jest nie tylko chórmistrzem, ale też solistką i chórzystką. Na Festiwalu w Rzeszowie w roku 2002 w duecie z Anną Jagielto (po prawej)
Fot. archiwum

sprawę, że teraz młodzi mają bardzo dużo atrakcji, uczą się dodatkowo czy to komputera, czy angielskiego, że na próby w zespole nie wystarcza czasu. Boli, że młodzież czasami wybiera jakąś zabawę, a nie pracę w zespole. Dlatego staramy się zaszcześcić miłość do piosenki polskiej, by przyciągały większe wartości niż dyskoteka. Mamy dużo zdolnej młodzieży, ale też z wielkim żalem rozstajemy się z tymi, którzy po kilkuletniej pracy wyjeżdżają na studia. Zdaję sobie sprawę, że dla nich to radość, a dla nas to kolejna strata. Co prawda, kilka dziewcząt zapowiedziało, że nawet w Polsce będą się uważały za „wiliowców” i na galowy występ przyjadą.

„Wilię” bardzo często po-

równuje się z „Mazowszem” czy „Śląskiem”, czyli zespołami preferującymi folklor ogólnopolski.

To wielki zaszczyt, a my chcemy zachować w zespole to, co opracowywano przez tyle lat. Zdaję jednak sobie sprawę, że czasy się zmieniają, młodzież też się zmienia. Żeby zachęcić do zespołu, nieco odchodzimy czasami od tradycji, mamy takie programy okolicznościowe na pograniczu estrady. Mamy też w swym repertuarze wileński folklor, chociaż w tym przoduje oczywiście zespół „Wileńszczyzna”. Obrazki wileńskie pokazujemy podczas wyjazdów do Polski, bo właśnie dla tamtego widza ten program jest bardziej atrakcyjny.

Rozmowa z kierownikiem orkiestry Zbigniewem Makowskim

Kapela przygrywa i tancerzom, i chórzystom

Panie Zbigniewie, „Wilia” należy do tych nielicznych zespołów, które mają własną orkiestrę i podczas koncertów zawsze gra na żywo. To wielka sztuka, mając na względzie, że skład kapeli często się zmienia, podobnie jak kierownictwo kapeli przed przyjściem Pana często się zmieniało. Od kiedy Pan jest w zespole?

To już ponad 30 lat. Przyszedłem do zespołu w roku 1973. Grałem na klarncie. Zdobyłem w tamtych latach wykształcenie wyższe, specjalność kierownika kapeli ludowej w ówczesnym Konserwatorium, dziś Akademii Muzycznej. Kierownikiem był wtedy Wiktor Gołubiew. Zaprosili mnie koledzy, którzy sami też przyszli, choć nie na długo. Spodobało mi się, atmosfera była bardzo twórcza. Było nas wówczas ośmiu i wszyscy mieli wykształcenie muzyczne. Grał Jeronim Czernis, Waclaw Baranowski na perkusji, Czesława Tatol na akordeonie, skrzypki Wincenty Żilionis, Jerzy Ledichow; później przyszli bracia Łatkowscy, Ewa z domu Kozłowska, która i dziś nam często pomaga i obiecała grać podczas koncertu jubi-

leuszowego. Kierownikiem kapeli jestem od roku 1981, zostałem nim tuż po ukończeniu studiów. Tutaj nawet miałem praktykę.

Pan pracował przy pani Zofii Gulewicz, panu Wiktorze Turowskim. Jak Pan wspomina tych kierowników?

To byli prawdziwi mistrzowie i ludzie o bardzo wielkiej duszy. Pracowałem też za moich czasów Władysław Korkuc, niedługo był kierownikiem Jan Mincewicz, który objął kierownictwo w bardzo trudnym okresie, po śmierci Wiktora Turowskiego, potem przyszła Czesława Bylińska, między innymi była tancerka. Jestem w zespole najdłużej, jeśli nie liczyć chórzystów Daniela Romanowskiego i Jana Giedrojcia, którzy są od początku.

Kapela zapewne ma swoje własne trudności. Jakież?

Trudności większych nie było bodaj aż do roku 1990. Muzykanci przychodzili na próby, pracowaliśmy z zaangażowaniem. Gdy zaczęły powstawać inne zespoły, wielu się rozproszyło. Co prawda w razie większej potrzeby wymieniamy się muzykantami, bo przecież wszyscy są zawodowcami. Nasi wykonawcy, tacy

jak Romek Piotrowski, bracia Łatkowscy, grają też w Kapeli Wileńskiej, ale są zawsze gotowi przyjść z pomocą „Wiliii”.

Kapela jest bardziej obciążona niż chór czy tancerze, bo musi przygrywać i tancerzom, i chórzystom.

To prawda. Kiedyś Pan Witek bardzo lubił pieśni a capella, toteż orkiestra mogła odpocząć. Teraz z małym wyjątkiem nie akompaniujemy, a capella nie jest w modzie. Wspólnie z całym zespołem przygotowujemy nowy repertuar, bardzo ciekawy zresztą.

Co dla Pana osobiście oznacza „Wilia”?

Związałem z zespołem kawał swego życia, to już wiele mówi. Również zespołowi zawdzięczam żonę. Było tu wiele pięknych dziewcząt, a ja wybrałem Danę Gabriałowicz, chórzystkę. Zaczęliśmy się przyjaźnić, gdy wróciłem do zespołu po wojsku. Mamy córkę, która jest uczennicą XII klasy szkoły im. W. Syrokomli, ukończyła też klasę skrzypiec w szkole muzycznej im. Dvarionasa. Kilka razy pomagała również naszej orkiestrze.

Może opowie Pan o swoim zainteresowaniu historią „Wiliii”.



Jeden z galowych występów „Wiliii” w roku 1986, z nagrania w Telewizji Litewskiej. Kierownicy (od lewej): Czesława Bylińska, Zofia Gulewicz i Zbigniew Makowski
Fot. archiwum

Zebrał Pan już dużo materiału?

Nie powiedziałbym, że dużo, ale mam kilka opasłych albumów z wycinkami z prasy, między innymi „Czerwonego Sztandaru” i „Kurier”, który bardzo wiele poświęcił zespołowi uwagi. Mam dużo zdjęć, wyszukuję wśród znajomych i w

nasz repertuar ogólnopolski jest nadal dla nas bardzo ważny, zresztą nie mam moralnego prawa, by to zaprzepaścić.

To, że w tamtych czasach jedyny polski zespół wziął na swój warsztat repertuar ogólnopolski było uzasadnione — po wyjeździe Polaków w ramach repatriacji do Macierzy, ci z rodaków, którzy tu zostali, tęsknili do polskości.

Przygotowania do jubileuszu już trwają. Co nowego pokaże „Wilia” na galowym występie?

Szykujemy nowy obrazek, który będzie miał charakter historyczno-narodowy. Nazwalimy go roboczo „Tańce i pieśni salonu wileńskiego”, w którym tańczyło się również poloneza, krakowiaka, mazura, jak też walca wiedeńskiego, polkę galopkę, kadryla. Czyli będzie to nieco teatralny obrazek o tym, jak się bawiła szlachta wileńska, która zresztą nie tylko bawiła się, ale też odprowadzała swoich synów na wojnę z wrogiem. Oczywiście, nie obejdzie się bez tradycyjnego repertuaru, który zaprezentują weterani i skład obecny. Jesteśmy wdzięczni choreografowi z Lublina Januszowi Litko, który wiele nam pomaga w przygotowaniu tego programu. Jubileusz to również okazja do uhonorowania wszystkich byłych kierowników zespołu. Chcemy w roku 50-lecia złożyć hołd tym, których zespół nigdy nie zapomni, a którzy już odeszli. Właśnie zbieramy się wszyscy — weterani i obecni członkowie zespołu — by wspólnie zapalić znicze na grobach nieodżałowanych św. Zofii Gulewicz i Wiktora Turowskiego. Wszyscy więc spotykamy się 24 października o godz. 14 przy kościele św. św. Piotra i Pawła, aby wyruszyć na spotkanie z założycielami zespołu.

Rozmawiała

Krystyna Adamowicz

W rejonie sołecznickim

Ludności ubywa

W 2001 r. rejon liczył 39,2 tys. mieszkańców, a na początku roku bieżącego — 38,6 tys. Główną przyczyną jest większa śmiertelność niż przyrost naturalny. Jeżeli w roku 2001 zmarło o 205 osób więcej, niż się urodziło, to w 2003 r. ta różnica wynosiła 240 osób. Mieszkańcy wsi stanowią 70 proc. ogółu ludności, a zdolni do pracy zaledwie 59 proc.

Zachować pałac

Pałac Balińskich w Jaszunach powinien być zachowany i odrestaurowany. Taką decyzję powzięła Rada samorządu rejonowego. Dyrektorowi administracji rejonowej zlecono przystąpienie do programu ochrony zabytków kultury, opracowanego przez Departament Ochrony Zabytków.

Piotr Ryngiewicz

W rejonie trockim

Pomnik Witoldowi Wielkiemu

Klub Vytautasa w Wilnie zwrócił się do społeczności kraju z prośbą o zebranie kamieni z różnych miejscowości Litwy i innych krajów, które odwiedzał Witold Wielki, by następnie z tych kamieni w mieście jego urodzenia, czyli Starych Trokach, wybudować mu pomnik.

Według kronik historycznych u podstaw pomnika musiały być kamienie nie tylko z litewskich miast i miasteczek, lecz również z Lidy i Grodna, Krakowa i Królewca, Marienburga i Kijowa, Łucka i Nowogródka oraz innych miejscowości. Według członków Klubu będzie to godny sposób upamiętnienia zasług Witolda Wielkiego, za rządów którego Litwa przeżywała prawdziwy rozkwit.

Święto Jesieni w Trokach

W ubiegły weekend w Trokach odbyło się rejonowe święto jesieni

Na placu przed domem kultury każde starostwo rejonu trockiego przedstawiło swój program artystyczny. Świąteczny jarmark, na który zostali zaproszeni rolnicy rejonu, trwał trzy dni. Mieszkańcy i goście święta mogli tu nabyć sadzonki drzew i krzewów, warzywa i owoce z ekologicznie uprawianych gospodarstw.

Nasila się konkurencja

Troki stają się coraz atrakcyjniejszą miejscowością do inwestowania. Przed rokiem Spółdzielnia Użytkowników wynajęła pomieszczenia dla sieci sklepów IKI oraz SENUKAI. Za ich przykładem do Trok przychodzi również spółka VP MARKET.

Już od kilku tygodni ogłoszenia w prasie rejonowej zachęcają mieszkańców do udziału w konkursie na zajęcie różnych stanowisk w nowym centrum handlowym. Dziś jeszcze nie wiadomo dokładnie, kiedy nastąpi uroczyste otwarcie, jednak mieszkańcy Trok przewidują, że najprawdopodobniej będzie to przed świętami, w najlepszym dla handlowców okresie.

Alina Sobolewska

W rejonie wileńskim

W Miednikach więcej przedszkolaków

Przedszkole w Miednikach starannie przygotowuje dzieciarnię do pierwszej klasy Miednickiej Szkoły Średniej. W tym roku do polskiej grupy zapisano więcej dzieci niż w latach poprzednich. Obecnie uczęszcza do przedszkola 14 małych mieszkańców Miednik i pobliskich wsi.

Jak powiedziała „Kurierowi” Janina Połujańska, wychowawczyni polskiej grupy, program zajęć z dziećmi jest tak ułożony, że idą do pierwszej klasy przygotowani nie gorzej niż w zerówce. W trakcie zabaw maluchy uczą się liczyć, poznają literki, dużo rysują, składają puzzle. Wygląda na to, że w przyszłym roku szkolnym pierwsza klasa w polskiej szkole będzie znacznie liczniejsza. W tym roku uczęszcza do niej 11 uczniów.

W Szumsku porządkuje się cmentarz

Kto bywał w historycznym miasteczku Szumsk, położonym w odległości kilometra od granicy białoruskiej, na pewno zwiędził tamtejsze miejsca zabytkowe: kościół pw. św. Michała Archanioła, Wzgórze Trzech Krzyży oraz cmentarz, na którym spoczywa ostatnia dziedziczka dóbr szumskich Komarowa.

Cmentarz szumski stanowi prawdziwą nekropolię. Znajduje się tu sporo grobów z XIX w., gdzie spoczywają znani na tym terenie działacze, uczestnicy powstania styczniowego.

Starosta Kowalczuk Krystyna Gierasimowicz powiedziała „Kurierowi”, że w Szumsku kończy się praca przy wznoszeniu kamiennego cmentarnego ogrodzenia o długości prawie jednego kilometra. Robotnicy z Giełdy Pracy pomogli nagromadzić potrzebną ilość dużych kamieni, które wmurowuje się do ogrodzenia. Zadbali też o uporządkowanie całego terenu cmentarza. Mieszkańcy wysadzają chryzantemy na grobach swoich bliskich — nie za górami Dzień Zaduszny.

Jadwiga Podmostko

Użytkownicy ziemi już mogą liczyć na pieniądze z UE

Jako zaliczka — list ministra?

Nie tylko żółte, jesienne liście i plakaty agitacyjne zasypały Wileńszczyznę, jak zresztą całą Litwę. Już w pierwszych dniach października posypały się listy od ministra rolnictwa Jeronimasa Kraujelisa. Są adresowane do rolników, którzy wiosną zadeklarowali swoje zasiewy, następnie w lipcu oraz sierpniu przetrwali ich sprawdzanie na polach. Teraz czekają na obiecane dopłaty z UE.

Optymistyczne prognozy ministra

Minister rolnictwa zapewnia w swym liście, że obiecane dopłaty będą. Dziękuje rolnikom za udział w deklarowaniu.

„Sądzę, że wspólnymi siłami wykonaliśmy tę pracę pomyślnie. Do Narodowej Agencji Płatniczej wpłynęło prawie 238 tysięcy wniosków od osób ubiegających się o bezpośrednie dopłaty z UE (w 2003 r. otrzymano tylko 54 tys. podobnych podań). Ogółem na dopłaty Unia Europejska przeznaczyła dla Litwy 490 mln litów, co stanowi wystarczającą sumę na pokrycie dopłat za zadeklarowaną powierzchnię zasiewów, łąk i pastwisk” — pisze Kraujelis.

Następnie minister informuje, że wpłynęło również 110 tys. podań od rolników ubiegających się o pomoc z tytułu gospodarowania w warunkach niesprzyjających. Na dopłaty dla tej kategorii Bruksela przeznacza 150 mln litów.

Jak powiedziała „Kurierowi” Halina Varnienė, kontroler z wydziału regionu wileńskiego Narodowej Agencji Płatniczej (NAP), obecnie w gminie Dukszty i innych odbywa się sprawdzanie użytków właścicieli gospodarujących w warunkach niepomyślnych. Zdaniem pani Haliny, może odpaść pewna część pretendentów do pomocy finansowej, gdyż wymagania UE są dosyć rygorystyczne.

Dopłaty dla drobnych właścicieli ziemskich

Z listu ministra dowiadujemy się również, że dopłaty za rok 2004 otrzyma po raz pierwszy ponad 180 tys. użytkowników ziemi, w tym najwięcej drobnych gospodarzy. Dodajmy, że znaczny ich procent stanowią użytkownicy ziemi z rejonów podwileńskich.

Na zakończenie pan Kraujelis powtarza, że jego list stanowi swobodną gwarancję tego, iż adresatowi



Kontroler Halina Varnienė podkreśla, że dokładna informacja o wielkości zasiewnych działek zapewnia otrzymanie dopłat
Fot. Marian Paluszkiwicz

już została przyznana dopłata z funduszy UE. Wiadomo, taka informacja cieszy. Tym bardziej, że do listu ministra jest załączone pismo, podpisane przez Valentinasa Miltienisa, dyrektora NAP. Wskazuje się w nim sumę (na razie wstępna), na jaką może liczyć gospodarz. Jednak zaznacza się, że może ona ulec zmianie po ostatecznych obliczeniach.

Wątpliwości podwileńskich gospodarzy

„Kurier” się zainteresował, jak użytkownicy ziemi potraktowali te informacje?

— Widocznie Europa zaczyna uczyć grzeczności naszych ministrów, skoro piszą takie listy — powiedział Henryk B. z niemeczyńskiego starostwa wiejskiego, właściciel 7 ha gruntów, z których cztery są zasiewane pszenicą i pszenżytem, a resztę stanowią pastwiska i łąki. Nasz rozmówca wyraził pewną wątpliwość, co do przyobiecanej mu sumy ok. 2000 Lt. Sądzi, że w końcu zostanie tylko jej połowa. „To chyba tradycyjna chłopska nieufność nie pozwala panu na zbyt optywizm?” — pytaliśmy.

Natomiast wileńszczytanka Konstancja A., która zadeklarowała ponad 25 ha ziemi na terenie dwóch starostw rejonu wileńskiego — a są to

same łąki i tylko 40 arów zasianych pszenżytem — otrzyma według preliminarnych danych 3000 Lt. Kobieta się cieszy, że w przyszłym roku będzie mogła nająć robotników, aby wykosili łąki. Tego lata bowiem po prostu jej się powiodło — kontrolerzy NAP nie sprawdzali jej gruntów. Tymczasem, jak sama twierdzi, nie wszystkie łąki były wykoszone i uporządkowane.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że latem przyszłego roku będą w trybie obowiązkowym sprawdzane właśnie te działki, do których kontrolerzy nie dotarli w bieżącym.

O terminach ani słowa

Według wstępnych danych NAP, w rejonach podwileńskich, szczególnie sołecznickim, gdzie jest kilku farmerów uprawiających po 100 i znacznie więcej ha, niektórzy z nich otrzymają w charakterze bezpośrednich dopłat od 100 do 200 tysięcy litów. Kto wie, czy nie wzrośnie na Wileńszczyźnie po takich „zastrzykach” finansowych z Unii zainteresowanie uprawą roli wśród młodych ludzi, poszukujących zarobku w stolicy lub za granicą. Oby tylko szybciej pieniądze dotarły do rolników!

Jak pisał „Kurier” w reportażu „Na polach rosną pieniądze z UE” (30 lipca br.), pierwsza część dopłat zgodnie z informacją kontrolerów NAP miała być przelana na rachunek użytkowników ziemi już na początku grudnia br. Niestety, w liście ministra i piśmie dyrektora NAP o terminach nie ma ani słowa.

I jeszcze jedno. Osoby, które własną ziemię oddały w dzierżawę nie mogą liczyć na żadne dopłaty. Zgodnie z ustaleniami Ministerstwa Rolnictwa otrzymają je dzierżawcy, pod warunkiem, że zadeklarowali w czas zasiewy.

Jadwiga Podmostko

**Dziecięce studio tańca i mody „Bona Familia”,
zwycięzca konkursów republikańskiego i międzynarodowego,**

**zaprasza dzieci w wieku 3-15 lat do naszego zespołu.
Planujemy wiele ciekawych imprez, wesołych podróży
i zapewniamy dobry nastrój.**

**Zajęcia odbywają się w lokalu Telewizji Litewskiej
przy ul. Konarskio 49, tel. +370 698 05353**

(Zam. 078)

Gospodarczy temat tygodnia

Nareszcie coś dobrego dla rolników

W okresie poprzedzającym wstąpienie Litwy do Unii Europejskiej wiele mówiło się o tym, że nasi rolnicy otrzymają duże pieniądze z Brukseli. Wielu w to nie wierzyło, wiadomo, ile to już razy słyszało się obietniczek wysokich dygnitarzy o jutrzniejszym rajku na ziemi, a później wychodziło jak zawsze. Tym razem jednak mamy dowody, że to już nie fantazje.

Rejon sołecznicki, jeden z mniej pomyślnych na Litwie z racji warunków dla rolnictwa, za ten rok otrzyma w formie dopłat bezpośrednich prawie 20 mln Lt. Dla nierozpieszczonych nadmiarem gotówki mieszkańców rejonu jest to zawrotna suma (dla porównania: budżet samorządu wynosi 43 mln). W zbiorczej kieszeni rolników sołecznickich pojawi się więc pieniądze, porównywalne z budżetem rejonu. Nieźle.

W dodatku mamona ta okaże się od razu u rolników, bez wdzięcznego

go pośrednictwa wszelkich ministerstw, departamentów czy zarządów, które zawsze by coś uszczknęły na wydatki niezbędne dla swego istnienia.

Z ekonomicznego punktu widzenia istotne jest nie tyle źródło dodatkowych pieniędzy (w terminologii — ekstra zysk), ile sposób jego wydania, od tego zależeć będzie bowiem w skali państwa efekt gospodarczy tego przychodu.

W zależności od ich majątności, rolników podzielić można z grubsza na trzy grupy, nazwijmy — wielkimi, średnimi i drobnymi. Każdy z nich, jak wynika z pierwszych prognoz, zachowywać się będzie nieco inaczej.

Przedstawiciele pierwszej grupy, którzy otrzymają sumy w granicach 100 000 Lt — ponad 1 000 000 Lt (a są tacy w rejonie sołecznickim), zainwestują otrzymane środki w zakup nowoczesnej techniki, która, ogólnie mówiąc, kosztuje szalone

pieniądze (sumy za jedną maszynę rolniczą oscylują w granicach setek tysięcy litów!).

Zresztą zawsze mnie dziwiły obłędne ceny agregatów rolniczych, tym bardziej, że szczególnej myśli technicznej w ich konstrukcji dopatrzeć się było raczej trudno. Nasuwa się wariacka myśl: czy czasami polityka dotacji do produkcji rolniczej nie podnosi cen tejże produkcji, producenci bowiem wiedzą doskonale, że rolnicy otrzymują dotacje...

W każdym razie pojawienie się dodatkowych dużych pieniędzy u zamożnych rolników sołecznickich (i nie tylko), nastawionych na inwestowanie w sprzęt, powinno ucieszyć producentów traktorów, kombajnów, siewników i innych



maszyn rolniczych. Z ekonomicznego punktu widzenia oznacza to, że otrzymane z Brukseli pieniądze wypłyną za granicę, jak na Zachód (wróć skąd przyszły!), tak na Wschód (dyrektor mińskiego MTZ jest, podejrzywam, po prostu w euforii...). Na Litwie produkcji takiej nie ma, tak więc rezultat jest naturalny. Dla litewskiej gospodarki niepomysłny.

Średni rolnicy zasilą dodatkowymi przychodami swe środki obrotowe, jak też przeznaczą część ich na usprawnienie procesu produkcyjnego — tak więc zakończyć się powinna sytuacja, kiedy bycie średniakiem wymagało nieomal patriotyzmu rodem z „Placówki”. Dodatkowo otrzymane pieniądze wydane zostaną na Litwie. Dla nas wszystkich jest to dobra wiadomość, bowiem w takim przypadku zarobią nie tylko rolnicy, ale i ci, którzy ustawiają się w łańcuszku dostawców towarów i usług dla nich.

Drobni nastawieni są na skonsurowanie tego w jak najbardziej trywialny sposób. Dla obrotu gospodarczego w państwie korzyść, owszem, jest, natomiast dla ich przyszłości — nie wiadomo.

Podejrzewam, że realny napływ pieniędzy z Brukseli zmieni też socjalną sytuację na wsi.

Po pierwsze — ci, którzy wdzierżawili swą ziemię za śmieszne (dzisiaj) pieniądze, przyjdą do dzierżawców z bardzo konkretnym postulatem. Rezultat — nowe konflikty.

Po drugie — cena ziemi już taka, jak dzisiaj, nie pozostanie.

Po trzecie — nie wiadomo, czy obecna sytuacja, kiedy wiejska młodzież marzyła tylko o opuszczeniu rodzinnych stron, zachowa się. Dla potomków dużych właścicieli pojawi się argument czysto ekonomiczny — pozostania na ojcowiznie.

I to bardzo dobrze.

Artur Płocki

Ani słowa o wyborach

Polska karta i integracja

W sobotę mamy dzień ciszy wyborczej, w niedzielę same wybory, tego tematu nie wolno więc ruszać ustawowo. Nie ruszamy. A że ostatni numer popularnego tygodnika „Ekstra” opublikował duży artykuł pod tytułem „Karta polska. Odżywają zjawy przeszłości”, warto tą sprawą się zająć.

Tekst samej autorki Danuté Jokubienienė do miana wyczerpującej syntezy daleko nie dorasta. Pod wiele obiecującym tytułem mamy właściwie tylko dwa blisko ze sobą związane tematy: konflikt o obraz w kościele Ducha Św. oraz perypetie wokół domu na Antokolu, w jakim św. Faustyna miała widzenia, na których podstawie obraz został namalowany. Zgódźmy się, że te problemy bynajmniej nie wyczerpują tematyki rozumianej pod pojęciem „karta polska”. Choć rzecz mogłaby być ciekawa jako studium, gdyby ktoś takowe podjął zechciał: jak to się dzieje, że w historii współczesnej obrazu i miejsca przebywania w przeszłości św. Faustyny w ogóle powstają jakieś konflikty? Czy koniecznie musi być tu tylko „karta polska”, czy też jakieś inne karty też są obecne? A może i litewskie władze kościelne też nie są zupełnie bez winy? I nie tylko kościelne?

Ciekawsze i wiele dające do myślenia są natomiast komentarze znawców przedmiotu, jakimi artykuł został opatrzony. Vytautas Toleikis, szef Fundacji Rozwoju Oświaty, wskazuje, nie bez racji, na marginalizację i samoizolację społeczności polskiej na Litwie. Twierdzi, że kiedy społeczność nie potrafi odnaleźć równowagi między procesami zachowania tożsamości i integracji, wiedzie to nieuchronnie do jej odsu-

nięcia się od głównego nurtu życia całego społeczeństwa. Zaznacza jednak, że nie tylko społeczność mniejszościowa ma na te procesy wpływ. Część odpowiedzialności ponoszą również władze państwowe. Jaką — to już kwestia osobna.

Skłonny byłbym twierdzić, że zdecydowanie większą. Spójrzmy na funkcje oświatowe instytucji powiatu. Coś takiego, jak szkoła podporządkowana powiatowi, istnieje tylko w powiecie wileńskim i tylko w rejonach wileńskim i sołecznickim. Sposoby rekrutacji uczniów tych szkół opisywane były nieraz i trzeba mieć bardzo specyficzne poglądy, żeby potrafić nie dopatrzeć się w tym tendencji sztucznych, nie-dobrej woli i jawnych wysiłków asymilacyjnych. Pod hasłami stwarzania dzieciom równych możliwości w oświacie. Szkolnictwo w tym rejonie jest upolitycznione do granic zdrowego rozsądku, ale winić o to upolitycznienie tylko stronę polską to znaczyłoby mijać się z prawdą z daleka.

Proponuje Toleikis wprowadzenie na Wileńszczyźnie, w szkołach litewskich, języka polskiego jako fakultatywnego. Propozycja interesująca. Wątek ciągnąć dalej, można zaproponować Fundacji Rozwoju Oświaty przeprowadzenie badań statystycznych: jak się układają losy maturzystów Polaków po szkołach litewskich? Może taki czynnik integracji, jak posłanie dziecka z polskiej rodziny do szkoły litewskiej, rzeczywiście okazuje się dobrodziejstwem dla dziecka, pomaga mu w dalszej karierze, przyczynia się do awansu społecznego? Czy też odwrotnie: właśnie ten kontyngent zasilą szeregi mało wykształconych, niewykwalifikowanych i nisko opłacanych pracowników? Fundacja, która się zdobywa na krytyczne uwagi nie tylko pod adresem mniejszości, ale i władz, mogłaby być w takich badaniach partnerem, powiedzmy, dla Polskiej Macierzy Szkolnej.

I jeszcze jedno o integracji. Z okazji różnych świąt prezydent dekoruje odznaczeniami państwowymi ludzi zasłużonych. Prawie wszyscy zasłużeni, jak z publikowanych list wynika, to Litwini. Komisarz Antoni Mikulski z Wileńskiej Policji Kryminalnej, który ostatnio dostał

Krzyż Oficerski Orderu „Za Zasługi dla Litwy”, to wyjątek potwierdzający regułę. Nie warto wracać do sowieckiej praktyki, w myśl której nagrody państwowe przyznawano według z góry ustalonego rozdzielnika: tyle dla kolchoźników, tyle kobietom, tyle Litwinom, Rosjanom i Po-

lakom. Ale kiedy nie ma ani jednego Polaka wśród setki zasłużonych dla Państwa Litewskiego, nagradzanych z okazji któregoś ze świąt, mimo woli przychodzi myśl, że integracja to problem nie tylko mniejszości, ale i najwyższych władz. W tym i prezydenta.

Jan Sienkiewicz

Francuskie wino „Lavel Noir” i włoskie wino musujące „Santa Barbara”

Na każde święto

Wino — musujące, białe czy czerwone — kojarzy się ze świętem. Świętem w gronie przyjaciół, rodziny, domowników czy sąsiadów, do obiadu bądź kolacji, do lekkiej przekąski czy po prostu dla relaksu z lampką wina po dniu pracy...

Wspaniałą świąteczną nastrój pozwoli Państwu stworzyć francuskie wino „Lavel Noir” oraz włoskie wino musujące „Santa Barbara”.

Nazwa wina „Lavel” jest doskonale znana na Litwie. Tę nazwę spopularyzowały od dawna ulubione wina „Lavel Blanc”, których asortyment uzupełniły „Lavel Noir” — aromatyczne, lekkie, przyjemne, o subtelnym smaku i aromacie stołowe wina z francuskiego regionu Gard.

Francuskie białe wino „Lavel Noir Blanc” — to półwytrawne wino stołowe z winogron Ugni Blanc, Carignan Blanc oraz Grenache Blanc. „Lavel Noir Blanc” najbardziej pasuje do sałatek, różnych przekąsek, drobiu i makaronu.

Francuskie czerwone wino „Lavel Noir Rouge” — to półwytrawne wino stołowe z winogron Grenache, Syrah, Cabernet, Merlot. „Lavel Noir Rouge” najbardziej pasuje do różnych dań mięsnych i serów.

„Santa Barbara” jest również znanym dla wielu winem. Jest to prawdziwe włoskie musujące wino owocowe o miłym i lekkim smaku. Ten napój jest produkowany z wi-

nogron Trebbian w drodze naturalnej fermentacji. Musujące wino „Santa Barbara” zaleca się pić ochłodzone (do temperatury 10-13 stopni). Doskonale pasuje jako aperitif, z deserami owocowymi lub do bezpośredniego delektowania się.

Francuskie wino „Lavel Noir” oraz włoskie wino musujące „Santa Barbara” — to wina po przystępnej cenie na wszystkie okazje i na każde święto.

Spółka „Rudorfer”, już od szeregu lat dostarczająca te wina, kieruje się zasadą, że dobre wino nie powinno być drogie, aby każdy mógł się nim delektować. Ta spółka od lat dochowuje wierności tradycjom dobrej jakości i ceny.



Wytnijcie kupon, odpowiedzcie na pytania i weźcie udział w konkursie „Święto win”!

1. Do jakich dań najbardziej pasuje wino „Lavel Noir Blanc”?
2. W jakim kraju produkowane jest wino musujące „Santa Barbara”?
3. Jaka spółka produkuje wina „Lavel Noir” i „Santa Barbara”?

Konkurs odbędzie się w dniach 6-27 października br. Wszyscy, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytania, będą mogli wygrać komplety kielichów. Odpowiedzi prosimy nadsyłać pocztą do redakcji „Kuriera Wileńskiego” pod adresem: Birbinių 4A, LT-02121 Vilnius do 27 października br. Pięciu zwycięzców konkursu w drodze losowania wybierze redakcja gazety „Kurier Wileński” i ogłosi w gazecie 29 października br. **Upzejmie zapraszamy do aktywnego udziału w konkursie.**

Konflikt wewnętrzny w Religijnej Wspólnocie Żydowskiej

Jerozolima Północy w rozdarciu

(Dokończenie ze str. 1)

Mimo że od tych wydarzeń upłynęło już trochę wody, czas nie załagodził sprawy. Teraz spór pomiędzy chasydami i mitnagdim rozstrzygnie litewski wymiar sprawiedliwości.

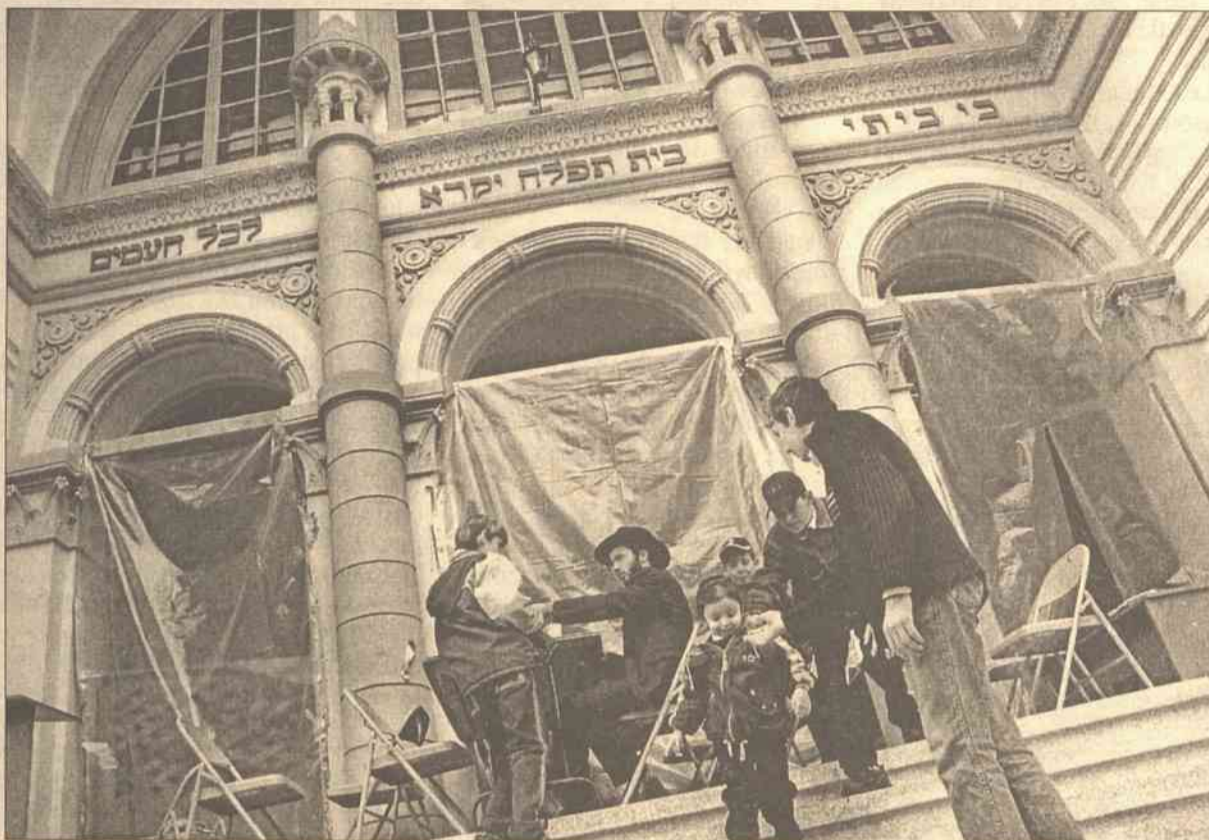
Działalność wywrotowa czy powrót chasydów?

— Problem polega na tym, że w Wilnie powołano organizację, która się nazywa „Chabad Lubawicz”. Jest to organizacja, która teraz na całym świecie chce sobie podporządkować i zawładnąć życiem religijnym Żydów. Zresztą nie tylko religijnym... 10 lat temu do Wilna przyjechał z Ameryki, z Bostonu, Shalom Ber Krinsky, rabin o ukierunkowaniu chasydzkim z odłamu Chabad Lubawicz. Na Litwie tradycyjna wiara to judaizm ortodoksyjny, jakiego nauczał wielki uczoney talmudysta Gaon Wileński, Elijahu ben Solomon Zalman. Tutaj nie ma tradycji chabad. Celem „Chabad Lubawicz” jest zawładnięcie życiem religijnym żydów litewskich. Zrobili to już w Rosji, ale Wilno mocno się różni od Rosji, przede wszystkim głębokimi tradycjami, zaszczypanymi przez Gaona Wileńskiego, Litwaków, którzy nigdy nie byli i nie są Chabad Lubawicz — objaśniał główną przyczynę sporu dr Simonas Alperavičius, który od ponad dziesięciu lat jest przewodniczącym Wspólnoty Żydowskiej Litwy, a przed dwoma laty został również przewodniczącym Religijnej Wspólnoty Żydów.

Według lidera Żydów litewskich trudno jest w kilku zdaniach sprecyzować powstały konflikt. Tym bardziej, że korzenie jego tkwią w dalekim XIX wieku, kiedy to po okresie ostrych polemik z mitnagdim, tradycyjną formą wyznania, chasydyzm zaczął się formować w oddzielnej strukturze. Zaczęto wówczas tworzyć luźne gminy, skupione wokół różnych cadyków (przywódców żydowskich gmin chasydzkich), a obrzędowość chasydzką i ortodoksyjną upodabniać do siebie. Chasydzi coraz większy nacisk kładli na studiowanie pism świętych, zaś ortodoksja zaakceptowała niektóre elementy obrzędowości chasydzkiej. W stosunku do mitnagdim chasydyzm wnosił silny pierwiastek emocjonalny: śpiew i taniec w czasie modlitwy. Odrzucał zinstytucjonalizowane formy religijności, kładł nacisk na spontaniczność. Pomimo to, że obecnie największe skupiska chasydów znajdują się w Stanach Zjednoczonych i Izraelu, dzisiejsi spadkobiercy spuścizny duchowej Gaona Wileńskiego wraz z przybyciem chasydzkiego rabina do Wilna zaczynają się obawiać dominacji tego odłamu nad wyznaniem tradycyjnym. Jednakże obawom tym po obu zważonych stronach wiernie towarzyszą cechy bardzo charakterystyczne dla rodu ludzkiego: żądza władzy i chciwość.

Dwuwładza

Shalom Ber Krinsky do Wilna przyjechał na zaproszenie dr. Simona Alperavičiusa. Jednakże, zdaniem



Chabadnicy, przed którymi drzwi synagogi wileńskiej zostały zamknięte, modlą się przed wejściem do jedynej świątyni żydowskiej w Wilnie
Fot. Marian Paluszkiewicz

Alperavičiusa, został tutaj sprowadzony, żeby pomóc się modlić miejscowym Żydom, nie zaś na stanowisko głównego rabina Litwy, na jakie mianował siebie Shalom Ber Krinsky.

— Według tradycji żydowskich rabina wybiera wspólnota. Po pierwsze, jego nikt nie wybierał. Po drugie, chasydzi z Lubawicz przestrzegają innych tradycji. Rabin Ber Krinsky mówi, że Alperavičius chce zawładnąć mieniem.

„Jaką własnością mogą zawładnąć? Może synagogi? Zresztą cóż ma wspólnego z własnością modlitwa w synagodze? Wydawałoby się że nic... Pozwalamy mu modlić się w synagodze. My nie pozwalamy mu tam kierować. Nasza jedyna prośba — nie kierować!” — poucza przewodniczący wspólnoty religijnej.

— Chcemy, żeby nas nie dzielono na chasydów, mitnagdimów, przecież tak niewielu nas tutaj jest (obecnie Litwę zamieszkuje ok. 5 tys. Żydów, przyp. autorki). A pan Alperavičius nas dzieli. Twierdzi, że reprezentuje interesy wszystkich nas. Tak naprawdę tutaj jest kilka osób, które chcą dla siebie wszystko zagarnąć. Zwraca się majątek tych Żydów, którzy nie mają spadkobierców. A majątek ten, jak wiadomo, może być zwrócony tylko dla wspólnot religijnych. Właśnie z tej przyczyny pan Alperavičius stał się dwa lata temu przewodniczącym Wspólnoty Religijnej Żydów. Załatwił to w wąskim kręgu — twierdzi Jelena Mickevičienė, Żydówka z Wilna.

Panią Jelenę spotkaliśmy w Wilnie na placu Ratuszowym w dniu początkującym tygodniowe święto Sukkot, upamiętniające 40-letnią tułaczkę Narodu Wybranego po Egipcie i wyjście z ziemi egipskiej. Odgłosy radosnego święta Żydów było słychać na całej Starówce. Tutaj się zebrałi wszyscy ci, którzy popierają rabina Shaloma Ber Krinsky'ego. Pozdrawiali siebie nawzajem, potrzęsali symbolicznym bukietem uwitym z czterech rodzajów gałązek, symbolizujących cztery typy Żydów.

— Przede wszystkim trzeba

zacząć oddzielać życie religijne od świeckiego. Alperavičius był po prostu przewodniczącym świeckiej wspólnoty. Był bardzo przezorny, kiedy zapraszał na Litwę rabina Krinsky'ego. Ale tak naprawdę jedyną osobą, która prowadzi na Litwie życie religijne, jest właśnie rabin Shalom Ber Krinsky. Życie religijne to nie tylko synagoga, to też nasza koszerność, wszystkie obrzędy religijne, święta. Dla stronników przewodniczącego religia — to synagoga i tych 19 ludzi, którzy przychodzą tam i otrzymują wynagrodzenie jako etatowi pracownicy — z pasją mówiła Jelena Mickevičienė.

— Kiedy rok temu poszliśmy do Alperavičiusa i poprosiliśmy, aby przyjął nas do wspólnoty religijnej, ociągał się z decyzją, a po dwóch miesiącach odprawił „z kwitkiem”, mimo tego, że ze względu na pochodzenie każdy Żyd ma do tego prawo — wtórowała swej rodaczce Nelli Kupcowa.

Zebrała, na które 25 lutego br. przyszło około 100 Żydów, na nowo wybrało głównego rabina Litwy. Został nim Shalom Ber Krinsky. Tym samym podważona została decyzja Konferencji Wspólnot Religijnych Litwy, na mocy której głównym rabinem Litwy został mianowany Chaim Burstein.

— Owszem, Burstein jest rabinem, ale zaproszono go tutaj, by konflikt jeszcze bardziej zaostrić. Przebywa na Litwie dwa tygodnie, a trzy tygodnie spędza w Izraelu, gdzie mieszka jego rodzina. Jak można przyjechać i od razu pretendować na miano głównego rabina? Przecież trzeba coś zrobić dla Żydów. Nie sprzeciwilibyśmy się temu, żeby zaczął pomagać rabinowi Ber Krinsky'emu. Ale on przyjechał, aby robić konflikty... — wyliczała Nelli Kupcowa wady rabina Chaima Bursteina.

Misja dla zasymilowanych Żydów

Shalom Ber Krinsky, reprezentant

najliczniejszego odłamu chasydyzmu, prowadzącego działalność misyjną, w środowiskach zasymilowanych Żydów, na Litwie prowadzi bardzo szeroką i różnorodną działalność. Według słów osób wypowiadających się dla „Kuriera”, pomaga ubogim, troszczy się o chorych, pomaga Żydom poznać tradycje narodu, zgłębiać święte teksty, regulujące całokształt życia religijnego Żydów. Mimo tego dążenia do pogodzenia obyczajowości żydowskiej, przez tyle lat zaniedbywanej i zapomianej. Zdaniem Nelli Kupcovej, wszyscy ci, którzy poszli za rabinem Shalomem Ber Krinsky'm są nazywani sektantami i mafia.

— Tutaj nie ma żadnej alternatywy. Chcemy żyć według zasad, jakich naucza nas rabin Krinsky. Dotychczas nie wiedziałam, co to takiego być Żydem. Byłam totalnie zrusyfikowaną Żydówką. I przyjaciół Żydów nigdy nie miałam. „Chabad Lubawicz” oferują i szkołę, i przedszkole. Zabrałam swoją córkę z litewskiej szkoły i przeniosłam do tej właśnie szkoły, w której nauczanie odbywa się w języku litewskim, ale o wiele bardziej się dba o indywidualne potrzeby każdego dziecka. Jako samotna matka nie dopłacam ani centa. W grudniu, na święta chanuki, córka pojedzie do Stanów Zjednoczonych. A wszystko to zawdzięczając rabinowi Krinsky'emu — cieszy się Jelena Mickevičienė.

Według pani Jeleny, wielu Żydów boi się przyznać do tego, że chciałoby swoje życie widzieć inaczej, jednakże boi się sprzeciwić woli wieloletniego przewodniczącego Wspólnoty Żydowskiej na Litwie.

— On grozi, że jeśli ludzie będą popierali Krinsky'ego, to nie dostaną pomocy. Jest to pomoc bardzo ważna dla ludzi w podeszłym wieku. Kilogram ryżu czy cukru, kupione za pieniądze światowej organizacji „Joint”, mają wielkie znaczenie — tłumaczy materialne zainteresowanie swoich starszych rodaków Nelli Kupcowa.

„Żyd — największym antysemitą”

Konflikt nie służy dobrej opinii na temat miejscowych Żydów. Uwaga prasy litewskiej wobec trzykrotnego już w tym roku zamknięcia jedynej w Wilnie synagogi z każdym dniem wygasa. Od momentu rozjątżenia konfliktu w prasie sporadycznie pojawiają się tylko płatne ogłoszenia, zamieszczane przez obie zważnione strony, a kierowane do społeczeństwa litewskiego, na swój sposób wyjaśniające konflikt.

Dr Simonas Alperavičius podkreśla, że rabina Shaloma Ber Krinsky'ego nikt nie upoważniał do tego, by wypowiadał się w imieniu wszystkich Żydów. Doktora nauk społecznych oburza fakt, że wszystkie ogłoszenia rabin Krinsky podpisuje jako „Żydzi Litwy”.

— Pisze w prasie rosyjskiej, że gdy przyjechał na Litwę, to tutaj niczego nie było — ani synagogi, ani instytucji żydowskich, itd., itp. Wszędzie sieje kłamstwo — odpiera natarczywie oponenta przewodniczący Wspólnoty Żydowskiej.

Według Alperavičiusa, rabin Krinsky podaje w prasie rosyjskiej, że to, co się dzieje dzisiaj w Wilnie, napomina mu selekcję, jaką prowadzili naziści w czasach II wojny światowej.

— Wyobraża pani sobie? — „selekcję!”. A nasz starosta, pan Glikas, był w getto kowieńskim, przeszedł przez obóz w Dachau, przeszedł Oświęcim. On, ten chłopak, który nie widział ani wojny, ani niedostatku, śmie wypisywać takie rzeczy... — oburza się Alperavičius.

— Dzisiaj zaistniała taka sytuacja, że Żyd stał się największym antysemitą — konkluduje Jelena Mickevičienė. — Wiemy, że ci starzy ludzie, którzy przychodzą na modlitwy prowadzone przez rabina Chaima Bursteina, nie szanują go jako rabina. On jest bardzo wyniosły. Prześladuje go mania wielkości. Oto dzisiaj jest święto, a jego nie ma wśród nas. Jest w Izraelu. A synagoga zamknięta na kłódkę... Pod wileńską synagogą już trzeci miesiąc z rzędu dyżurują stronnicy chasydzkiego rabina. Zbierane są podpisy osób popierających ideę otwarcia świątyni. Taką samą treść zawierają plakaty porozwieszane na murach i ogrodzeniu synagogi.

— Jesteśmy obywatelami Litwy. Nam szacunek Litwy jest tak samo drogi, jak i wszystkim cnotliwym obywatelom. Przeżywamy z powodu Holocaustu, ale nie jesteśmy mściwi — rozważa Simonas Alperavičius.

15 września Żydzi powitali 5765 rok. Tuż po powitaniu Nowego Roku obchodzili święto Jom Kipur, które daje każdemu wyznawcy prawa moralnego szansę oczyszczenia się od grzechu i uzyskania przebaczenia. Z okazji święta drzwi synagogi stały otworem. Ale w Jom Kipur również doszło do przepychanek. I tym razem ambicje wzięły górę nad rozsądkiem, kompromisem i ustepliwością. Dzisiaj każda ze stron konfliktu, wyrastającego sprzed ponad 200 lat, liczy na wygraną w sądzie. Może sąd urzędowy zdoła załagodzić sprawę, której nawet czas nie był w stanie zażegnać...
Irena Mikulewicz

KRZYŻÓWKA

Sponsor nagród —
Laboratorium Kosmetyczne

Dr Irena Eris

Wyłączny przedstawiciel na terenie Litwy — firma „Gotana”
Wszelka informacja oraz bezpłatna konsultacja kosmetyczki pod nr. tel. 277 18 14

Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem krzyżówki można nadsyłać do 13 października (decyduje data stempla pocztowego). Wyniki zamieścimy 23 października.

Rozwiązanie krzyżówki z 25 września
„... rozetrzesz je na dłoni”
(Dokończenie wiersza)

W s t ó d
Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 25 września, zostali rozlosowane nagrody. Tym razem ufundowało je Laboratorium Kosmetyczne dr Ireny Eris.

Wyłączny przedstawiciel na terenie Litwy — firma „Gotana”
Zwycięzcami zostali: Regina Stogniewa (Rukonije, rej. wileński), Medard Czepułkowski (Bujwidze, rej. wileński), Józef Drozd (wies Raudondwaris, rej. wileński).

Nagrody prosimy odebrać w redakcji do 15 października.

Uwaga, osoby przysyłające rozwiązania krzyżówek, prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości numeru telefonu.

Litery w krzyżówce zostały zaszyfrowane tak, że tym samym liczbom odpowiadają te same litery. Kilka liter już jest ujawnionych, resztę należy wpisać samemu. Litery z pól w okienkach, czytane kolejno od 1 do 19 utworzą rozwiązanie — przysłowie polskie. Co sądzisz o nowej wersji krzyżówki?
Ułożył Kazimierz Wołodko

7	7	7	7	4	13				
12	4	1	2	3	1	8	5		
8	5	10	4	5	2	13	9	10	
5	15	1	18	3	8	5	4		
14	5	11	6	5	19	10	1	11	
6	11	4	9	19	5	3	11	5	
10	6	11	4	9	1	11	8	16	
13	6	17	15	10	5	12	3		
17	12	8	6	9	1	2	3	4	5
2	3	9	11	6	3	5			
6	6	14	6	20	2	1	7		
16	5	11	9	5	8	3	12	8	
1	4	6	11	4	4	2	9	8	1
2	3	5	11	4	4	8	5	11	
6	14	5	4	18	6	5	11	1	3

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



Kyra Sedgwick romantyczną siostrą

Kyra Sedgwick zagra u boku Diane Lane w komedii romantycznej „Must Love Dogs”. Lane wcieli się w postać rozwódkę, która po tym jak kolejny raz zwiąże się z niewłaściwym mężczyzną, przysięga sobie, że to już koniec z randkami. Tymczasem jej rodzina o irlandzkich korzeniach postanawia zapisać ją do kilku internetowych programów dla poszukujących swojej drugiej połowy. Sedgwick zagra siostrę głównej bohaterki.

Przygwoźdzone gwiazdy
Alec Baldwin, Freddie Prinze Jr., Mena Suvari, Scott Caan i Jerry Ferrara zagrają w nowym filmie Michaela Corriente „Nailed Right In”.

W roli gangstera zobaczymy Aleka Baldwina. Obraz jest dramatem opartym na scenariuszu autorstwa „Rodziny Soprano” — Terence’a Wintera. Jego akcja koncentruje się na trojce przyjaciół, którzy razem dobiegają na Brooklynie, w czasie kiedy do władzy dążył jeden z najmłodszych gangsterów — John Gotti. Jeden z przyjaciół przejmuje styl życia mafii, co natychmiast skazuje go na potępienie ze strony najbliższych, a jednocześnie stawia ich w wielkim niebezpieczeństwie. Baldwin zagra gangstera, Prinze, Caan i Ferrara — jego przyjaciół.

TYLKO MARTWI SĄ CZYŚCI”

więc człowiekiem nietoleran-
cyjnym. Uczę się, jak być tole-
rancym w naszych czasach.
Staram się znaleźć własną
drogę, co nie jest łatwe, choćby
z racji styku kultur, z którymi
mam do czynienia. Każda
kultura jest przeznaczeniem
danego narodu. Mam za sobą
cykl wykładów dla chińskiej
telewizji na ten właśnie temat.
Zgłębiając kulturę kantońska,
chińska, konfucjańska,
hinduska, muzumańska do-
chodzi się do wniosku, że nie
ma uniwersalnych wartości.
Nawet śmierć postzegana jest
niezwykle różnie.

Czy film autorski ma
dziś jeszcze narodowość?
Czy można kręcić naprawdę
amerykańskie filmy będąc
Rosjaninem?

Sądzę, że
„Uciekający pociąg”
i „Kochankowie
Marii” to były
filmy auto-
skie. Niektórzy
krytycy dopa-
trywali się w
nich mrocznej
filozofii



demz
Dostojewskiego.
Natomiast „Tango
and Cash” to prawdzi-
wy film amerykański.
(Dokończenie
na str. 23)

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY 9-15 października 2004 r.

TELE ANONSE TELE ANONSE TELE ANONSE

SOBOTA 9. X

TV3 10.00

Przybysz



Film fant., USA, 1982, reż. Steven Spielberg, wyk. Drew Barrymore, Henry Thomas
Grupa przybyszy ląduje, aby zbadać Ziemię, ale trafia w ręce tajnej służby i naukowców z innej planety, więc musi zmykać do domu. Ale jeden z przybyszy nie zdążył na latający talerz. Znalazł więc schronienie w zwykłej amerykańskiej rodzinie. Najbardziej przypadł mu do gustu chłopiec o imieniu Eliot. Mają podobne odczucia i coś ich łączy. Jakich tylko przybysz nie miał ten chłopiec w szkole. Zanim przybysz próbuje oswoić się z życiem na Ziemi, pilnie poszukują go służby specjalne. Jest to film dla całej rodziny.

TV3 20.15

Wróg publiczny



Film akcji, USA, 1998, reż. Tony Scott, wyk. Will Smith, Gene Hackman

Adwokat Robert Keaton (Kurt Russell) Dean stał się świadkiem przestępstwa. Nieoczekiwanie zaczyna ją go ścigać agencja bezpieczeństwa narodowego. Jedyną nadzieją prawnika na ratunek jest były tajny agent, który został ekspertem ścigania.

TV3 23.15

Miasto bliźniąt



Film akcji, W. Brytania, 1997, reż. Kevin Allen, wyk. Llyr Ifans, Rhys Ifans
W małym miasteczku jest niespokojnie. Dwaj bracia Luisowie niczym szaleńcy mkną szybkimi samochodami i zazywają narkotyków. Cała rodzinka Luisów jest dziwna — ojciec naprawia dachy, siostra jest sekretarką w domu publicznym, a mama próbuje wszystkich pogodzić i toleruje wybrki synów. I oto na rodzinę spada nagle nieszczęście...

Tango TV 22.00

Dobra matka

Dramat, USA, 1988, reż. Leonard Nimoy, wyk. Diane Keaton, Liam Neeson
Anna samotnie wychowuje córkę Mollie. Jej mąż ożenił się z inną kobietą i mieszka w innym mieście. Swoją córeczkę przywozi on na weekendy. Anna jest w nienagorszych stosunkach z mężem. I oto pewnego dnia Anna spotyka uroczego mężczyznę...

LNK 11.30

Tango i Cash

Komedia, USA, 1989, reż. Andrzej Konczalowski, wyk. Albert Magnoli

Eastwood, Sondra Locke
Tytułowy bohater prowadzi rewiew z programem o Dzikim Zachodzie. Niesieły od sześciu miesięcy interes nie przynosi

LNK 21.25

Ścierka

Film akcji, USA, 1996, reż. Charles Russell, wyk. Arnold Schwarzenegger, James Caan
John Kruger jest zatrudniony w programie ochrony świadków. Jego zadaniem jest zapewnienie całkowitej tajności świadkowi, co oznacza, że świadek otrzymuje inne nazwisko, inne miejsce zamieszkania, inny życiorys — słowem stale się innym człowiekiem. Pracownica sieci produkcji broni świadczy przeciwko swemu szefowi i oskarża go o wielkie afery. Dlatego trafia pod opiekę Johna. Los dziewczyny całkowicie zależy od jego umiejętności.

BTV 13.00

Milosne wyzwanie

Melodrama, Indie, 2000, reż. Rajkumar Santoshi, wyk. Anil Kapoor, Madhuri Dixit
Majordom zbudził popularność po wyrwaniu z rąk terrorystów ważnego prominenta. Po tym wydarzeniu swą rękę i serce majordomowi obiecała najpiękniejsza dziewczyna na Indii, która wygrała konkurs „Miss Indie”. Tymczasem koleżanka z dzieciństwa policjanta jest szalenie w nim zakochana i gotowa walczyć o swoje uczucia.

TVP1 21.10

Wróg publiczny

Thriller, USA, 1998, reż. Tony Scott, wyk. Will Smith, Gene Hackman
W ciągu jednego dnia ustabilizowane i pełne sukcesów życie młodego prawnika Roberta Deana rozpada się. Przypadkowe spotkanie z kolegą ze studiów sprawia, że staje się ofiarą spisku przygotowanego przez skorumpowanego urzędnika Thomasa Reynolds. Dean zostaje głównym podejrzany o brutalne morderstwo, wszystkie dowody świadczą przeciwko niemu. Jedyną osobą, która może mu pomóc, jest tajemniczy Ertill — były pracownik służb wywiadowczych.

TVN7 21.00

Bronco Billy

Komedia, USA, 1980, reż. Clint Eastwood, wyk. Clint Eastwood

„TYLKO MARTWI SĄ CZYŚCI”

(Dokończenie ze str. 1)
Ambwalencja moralności nie jest przeze amerykańską. Tam istnieje tylko dobro i zło, czerni i biel. Strykają się i czerniżnika.

Tymczasem Pan chce przedstawić bardziej złożony obraz człowieka?

W czasie projekcji „Domu wariatów” w Wenecji zrozumiałem, że kluczowe zdanie mego filmu to kwestia wypowiedziana przez jednego z bohaterów, który mówi: „Co to jest życie? Życie jest wtedy, gdy każdego ranka robisz nowe g... Bez g... nie ma życia”. Tylko martwi są czysti. Jeśli akceptujemy życie, musimy akceptować wszystko, co ze sobą niesie. Z chwilą, gdy zaczniemy starać się kreować czyste życie, stworzymy pletko. Faszyści i komuniści szli tym tropem. Starali się stworzyć perfekcyjny świat. Może jest to możliwe w kulturze konfucjańskiej. Pamiętajmy, jak kiedyś Bush przemawiając w Pekinie stwierdził, że amerykańska kultura stanowi dowód na to, iż tolerancja religijna wiedzie do dobrobytu. I mówił to w obecności przywódcy kraju, którego historia liczy sobie 7 tys. lat! Wszystko

dla niego było proste i oczywiste: amerykański sposób życia, demokratyczne rządy, wolność słowa i wyznania, wolny rynek. A to nie takie proste. Parę lat temu w Gruzji odbyły się wolne wybory. Na czele rządu stanął człowiek, który spędził pięć lat w gulagu. Był niezwykle inteligentny, władał kilkoma językami, a stał się absolutnym dyktatorem, którego usunięto drogą puczu. Jak widać, nlc na świecie nie jest proste. Myśliszmy, że wystarza demokratyczne wybory i wszystko będzie jasne. A tak się nie stało.

Czy nadal Pana ulubionym filmem jest obraz Michaela Kalatozowa z lat 50. „Leca zurawie”? Podobno to on sprawił, że zapragnął Pan być reżyserem.

Działal nie bardzo lubię kino. Czasem mam chęć, by znów być na bieżąco, lecz w końcu myślę, że lepiej coś poczytać albo znów obejrzeć „Siedmiu samurajów”. Ktoś kiedyś powiedział, że jeśli film odniesie sukces, znaczy to, że publiczność zrozumiała go opacznie. Nie robię filmów, by szokować publiczność. Bergman powiedział kiedyś,



że czasem pragnieniem artysty jest zwymlotować na publiczność, spuścić spodnie, wyjść i powieścić się.

A czy Pan potrzebuje publiczności? Czy celem filmu jest komunikowanie się z widzami?

Robimy filmy, by dzielić się emocjami, myślami bądź najważniejszymi dla pieniędzy. Wszystko jest ważne. Bywają chwile, że to pieniądże stają się najważniejsze. Bywa, że najsłabsza jest wolność i możliwość dzielenia się myślami. Gdy robię „mate” kino, powstaje ono po to, aby

przekazać myśli. Przy dużych filmach jestem po prostu wynajętym fachowcem. Dobrym przykładem jest Michał Aniol. Był wielkim mistrzem podporządkowanym cenzurze. Wolność nie jest potrzebna, by tworzyć sztukę. System sowiecki też stworzył wielkie dzieła.

Jaki mógłby być pana wymarzony film?

Byłby to film, w którym ani przez chwilę nie zabrakłoby nadziei. Jak w muzyce, która wycisza się, by zaraz powrócić.

(Onet)

PR Litwskie Radio
zapraszają codziennie o godz. 17 mln. 30 do słuchania na falach **FM-105,1 MHz** audycji w języku polskim *Życzymy dobrego odbioru!*

KOMUNIKACJA GAMINGU BALKANIKS
tagatis
EISISKIPI PL 127, VILNIUS
Tel. 232 93 50 (Zam. 199)

W salonie „Pte boksto” wypożyczanie sukien ślubnych i wizytowych. Pracujemy: I-V — w godz. 11-19, VI — w godz. 11-14. Vilnius, ul. Saustio 13, nr 31, tel. 240 30 02 (Zam. 195)



Męski odpowiednik Bridget Jones

Jake Gyllenhaal wcielił się w postać brytyjskiego pisarza Toby'ego Younga w ekranizacji autobiografii „How To Lose Friends And Alienate People”.



Bestsellerowa książka Younga o jego niezbyt udanej współpracy z magazynem „Vanity Fair” zostanie przeniesiona na ekran przez wytwórnię Miramax, której szefowie mają nadzieję, że powstanie przebój kinowy na miarę kultowego „Dziennika Bridget Jones”.

Young otrzymał za prawa do książki zawrotną sumę 1,4 miliona dolarów, a budżet całej produkcji wynosi 90 milionów, więc Harvey Weinstein liczy na światowy hit kinowy.

Do tej pory milczał na temat związku z Marilyn Monroe

Po 40 latach milczenia Arthur Miller po raz pierwszy wypowiedział się na temat sztuki „After The Fall”, w której opisał swoje małżeństwo z Marilyn Monroe.

był mężem gwiazdy filmowej w latach 1956-61, a jego sztuka ukazała się w roku 1964, czyli 2 lata po tajemniczej śmierci artystki, jednak autor do tej pory odmawiał jakichkolwiek komentarzy na temat swojej

go dziecka. Teraz postanowił skomentować pierwsze recenzje, jakie dostała jego sztuka: „Nie mogłem się z nich nie śmiać. Jeśli chodzi o Monroe, spędziłem 5 lat próbując ratować ją przed upadkiem. Jak umarła? Czy sama doprowadziła się do takiego końca? Czy możemy przedstawić na scenie prawdziwą wersję wydarzeń? Nie ma prawdziwej wersji. Ta sztuka to tylko mój osobisty punkt widzenia.”

Scenarzysta „Troj” David Benioff zajmie się tekstem filmu „Wolverine”, którego akcja ma się koncentrować na jednym z bohaterów popularnej serii „X-Men”.

Przypomnijmy, że produkt z serii „X-Men” sa adaptacją komiksów wydawnictwa Marvel. Ich akcja koncentruje się na postaciach, które nie są zwykłymi ludźmi, lecz posiadają zdolności nadprzyrodzone. Wśród nich znajdują się bohaterowie, którzy nie mają zdolności telekinetyzacji i wiele innych. Grupa mutantów (X-Men) zebrała przez Profesora X uczy się wykorzystywać swoje nadprzyrodzone zdolności do słusznych spraw. Przeciwnikiem X-Men jest grupa innych mutantów zbranych pod wodzą Magneta, których celem jest zupełne wyeliminowanie rodzaju ludzkiego i uczynienie wszystkich mutantami. Wśród dobrych mutantów znalazł się Wolverine, czyli Rosomak. Bohater ten obdarzony jest niezwykłą siłą i zdolnością szybkiego samoleczenia ran. W momentach niebezpieczeństwa z jego dłoni wysuwają się metalowe szpony, które dla przeciwnika są zabójczą bronią. Wolverine nie zna swojej przeszłości, wydatę mu się jedynie, iż może być efektem eksperymntu. Jego celem jest poznanie własnej historii.

W roli Wolverine'a po raz kolejny zobaczymy australijskiego aktora Hugh Jackmana. Produkcją obrazu dla wytwórni 20th Century Fox zajmują się Lauren Shuler Donner i Avi Arad. Film będzie przygotowywany jednocześnie z projektem „X-Men 3”, za którego scenariusz odpowiadał Simon Kinberg.

Benioff, który przyznaje, że jest fanem komiksów, wcześniej pracował przy dramacie Spike'a Lee — „25. godzina”.

Jeden z mutantów odłączył się od reszty

Wolferine'a, czyli Rosomak. Bohater ten obdarzony jest niezwykłą siłą i zdolnością szybkiego samoleczenia ran. W momentach niebezpieczeństwa z jego dłoni wysuwają się metalowe szpony, które dla przeciwnika są zabójczą bronią. Wolverine nie zna swojej przeszłości, wydatę mu się jedynie, iż może być efektem eksperymntu. Jego celem jest poznanie własnej historii.

W roli Wolverine'a po raz kolejny zobaczymy australijskiego aktora Hugh Jackmana. Produkcją obrazu dla wytwórni 20th Century Fox zajmują się Lauren Shuler Donner i Avi Arad. Film będzie przygotowywany jednocześnie z projektem „X-Men 3”, za którego scenariusz odpowiadał Simon Kinberg.

Benioff, który przyznaje, że jest fanem komiksów, wcześniej pracował przy dramacie Spike'a Lee — „25. godzina”.



był mężem gwiazdy filmowej w latach 1956-61, a jego sztuka ukazała się w roku 1964, czyli 2 lata po tajemniczej śmierci artystki, jednak autor do tej pory odmawiał jakichkolwiek komentarzy na temat swojej



był mężem gwiazdy filmowej w latach 1956-61, a jego sztuka ukazała się w roku 1964, czyli 2 lata po tajemniczej śmierci artystki, jednak autor do tej pory odmawiał jakichkolwiek komentarzy na temat swojej

TVPOLONIA		SAT		TVP1		KURIER	
10.50 Klub Tangorany	14.10 „Pokołenie” — dramat	1.25 Skarbiec — magazyn	Pietro mrocz” 19.10 S. „Renegat” 20.10 S. komed.	7.00 Kawa czy herbata	17.25 S. „Młoda na sukces” w tym Pogoda: 7.30, 8.00, 8.30 oraz wiadomości (okrót)	17.25 S. „Młoda na sukces” w tym Pogoda: 17.50 Sportowy Express 18.00 Teleexpress 18.25 „Piękniana” — telenowela	17.25 S. „Młoda na sukces” w tym Pogoda: 17.50 Sportowy Express 18.00 Teleexpress 18.25 „Piękniana” — telenowela
12.15 S. „Złota rzeka” 13.10 S. „Xena” 15.30 Film anim. 16.00 Juny świat 17.00 S. „Anioł” 18.00 Film anim. 18.30 S. „Xena” 19.30 Styl Tangorany 21.00 Komedia „Organizacja rozwodów” 22.00 Dramat	16.15 Sekrety złotwicia — magazyn 16.35 Zabawy językiem polskim 18.00 Teleexpress 18.15 Sportowy Express 18.25 Raj — magazyn katolicki 18.50 Berliński express — magazyn 19.00 Skarbiec — magazyn 19.45 Ze sztuka na ty 20.15 Dokonania: 20.40 Wiadomości 20.53 Sport 20.59 Pogoda dla kierowców 21.10 Prosto w oczy 21.23 Pogoda 21.25 „Złotopolscy” — telenowela 21.50 Teatr Jednego Aktora: Tiziasza zmlina 22.20 Muzyka Klasyczna 23.45 Debaty 0.10 Panorama 0.50 Biznes 0.53 Sport-telegram 0.56 Pogoda — telenowela 13.40 Ze sztuka na ty	1.55 Wyspa przygód „Młotek” 1 koszykownika” 0.15 Znajomek SMS 6.25 Szafka forsa — telenowela 7.25 Telesklep 8.00 S. komed. „Drew Carey Show” 8.30 S. komed. „Dzien do ktry, Miami” 9.00 „Śmieci miłości” — telenowela 9.50 „Przyjaciele i rywali” — telenowela 10.40 „Cóżka przeznaczenia” — telenowela 11.35 S. sensac. „Rings” 12.35 „Ścieżki miłości” — telenowela 16.20 „Cóżka przeznaczenia” — telenowela 17.10 S. komed. „Randa z gwiazdki” 17.40 S. komed. „Dzien do ktry, Miami” 18.10 S. „Whitchable” 19.10 S. „Renegat” 20.10 S. komed. „Randa z gwiazdki” 20.40 S. komed. „Drew Carey Show” 21.10 „Wirus” — film sensac. 23.05 S. „Koba Odział specjalny” 0.05 „Silicon Towers” — film sensac. 2.05 „Wirus” — film sensac. 6.32, 7.02, 7.32 9.00 Wiadomości 9.12 Pogoda 9.15 Cafe Sento 9.25 Kawa czy herbata 10.05 S. anim. „Misiowanki” 10.30 Budzik — program dla dzieci 10.55 S. komed. „Niesamowite przygady Harrisa Pembletona” 11.25 S. „Młoda na sukces” 11.45 Polskie lektury	23.30 „Wremieszko” 0.15 Pietrowka 38 0.35 Nasza muzyka 9.30 Pieciobój nowoczesny 10.00 Jeździecstwo 11.00, 17.00, 19.30 Piłka nożna 14.00, 18.00 Tenis 21.00 Samochody 22.00 Boks 4.00, 10.00, 18.00, 18.30 Wędkarstwo 4.30, 10.30 Budowa samolotu 5.00, 11.00 Samoloty, które nie latały 6.00, 12.00, 20.00 Śmiałe projekty inżynierów 7.00, 13.00 Ładowanie spuzników 8.00, 14.00 Królewska rodzina 9.00, 15.00 Gładiatorzy drugiej wojny światowej 16.00 Apokalipsa starożytnego świata 17.00, 2.00 Pole bitew 19.00 Niezwykła technika 19.30 Samochód terenowy 21.00 Planeta dinozaurów 22.00 Kryminologiczy 23.00 Archiwa FBI 1.00 Wiek terroru 3.00 Utracone skarby				

TVPOLONIA		SAT		TVP1		KURIER	
15.15 Film anim. 16.05 5x5 i 19.10 Film dok. 19.45 Sfera Interesów 21.00 Panorama 21.50 Prawa człowieka 22.00 Film dok. 22.10 Film fab. „Ofiara miłości”	12.10 Zaprocentie — program krajowozwyz 12.30 Skarbiec — magazyn 13.00 Wiadomości 13.10 „Złotopolscy” — telenowela 13.40 Ze sztuka na ty	12.10 Rosji 12.10 północnej 12.35 Zawsze pierwszy 13.05, 18.40 Muzyka 13.15 Film TV „Niedźwiedź” 14.15, 21.05 Moskwa biznesu 14.40 Kontynent 15.15 Ludowe środki 15.35 Rosyjski wiek 16.15 Zaprasza Norkin 16.40 Jestem mamą 17.05 Pieśń roku 17.30 Regiony 19.05 Film fab. „Aleksander Parcmienko” 20.50 Kolyssanka 21.30 Tajemnice rosyjskiej dyplomacji 22.35 Tajne sprawy	23.30 „Wremieszko” 0.15 Pietrowka 38 0.35 Nasza muzyka 9.30 Pieciobój nowoczesny 10.00 Jeździecstwo 11.00, 17.00, 19.30 Piłka nożna 14.00, 18.00 Tenis 21.00 Samochody 22.00 Boks 4.00, 10.00, 18.00, 18.30 Wędkarstwo 4.30, 10.30 Budowa samolotu 5.00, 11.00 Samoloty, które nie latały 6.00, 12.00, 20.00 Śmiałe projekty inżynierów 7.00, 13.00 Ładowanie spuzników 8.00, 14.00 Królewska rodzina 9.00, 15.00 Gładiatorzy drugiej wojny światowej 16.00 Apokalipsa starożytnego świata 17.00, 2.00 Pole bitew 19.00 Niezwykła technika 19.30 Samochód terenowy 21.00 Planeta dinozaurów 22.00 Kryminologiczy 23.00 Archiwa FBI 1.00 Wiek terroru 3.00 Utracone skarby				



6.00 Dzień dobry
9.00 S. „Komisarz Rex”
10.05 Film anim.
10.30, 17.30 S. „I znow ci Symfonownie”
10.55 Film dok.
11.50 Ludzie jak ludzie
12.30 Poglądy Bartkusa
13.25 Nowości
i prognozy naukowe
13.55 Przygody
Litwinów w Rosji
14.20 Podróż
14.50 Reality
show „Mieszkanie”
15.40 Honor kraju
16.30 Filmy anim.
17.20 Wiadomości (ros.)
18.05 Film anim.
18.30 Wiadomości
18.45 S. „Komisarz Rex”
19.40 Wieczorny
autograf
20.25, 22.09 Loteria „Perlas”
20.30 Panoroma
21.10 Prose o głos
22.10 Telefon pomocy
23.00 Wiadomości
23.10 Witaj, komputerze

2

14.35 Filmy anim.
15.50 Wędkówki
kulinarne
16.20 Targowisko bied
17.10 Rosyjska ulica
17.25 Słowo
chrześcijańska
17.45 Lotniško
18.00 Drogi.



6.00, 8.00 Dzisiaj w Ameryce
6.30 „BG International”
7.00 Bez polityki 7.15
Mój słownik zoologiczny
7.30 Ukryta kamera 9.00,
16.00 S. „Ojciec Corajlo”
10.00, 23.00 S. „Policja
morska” 11.00 Film fab.
„Seniora” 12.00 Ukryta
kamera 13.00 Film fab.
„Statek powietrzny”
15.00 Dzisiaj w Rosji
15.30 Film anim. 17.00
Czekaj na mnie 18.00 S.



20.00 Pomoc TV
21.30 S. „Medicopter”
22.45 Wiadomości
23.15 Film krym.
0.15 Autopilot
0.45 Komedie „Doktor”
1.15 S. „Żonaty i dzieciaty”
9.50, 19.55 Nieruchomości:
kupno,
sprzedaż,
zamianna,
dzierzawa
17.05 Film fab.
„Niewinni”
19.25 Spotkania
20.05 Film fab.
„Śniegi
Kilimandżaro”
22.15 Chodź — zobacz
9.00, 17.00 Film krym.
„Telefon
policji 110”
10.35 Dramat „Anna
Karenina”
12.55, 20.55 Film fab.
„Święta
krowa”
15.00, 23.00 Dramat
psych. „Po życiu”
18.35 Kanal XXI
18.45 Kafejka
zniek
18.50 Thriller „Próba
filmowa”
10.10 Telesklep
10.25 Film anim.



8.45 Sąd
9.20 Show Bena
10.00, 16.20 S. „Niewinna
Joanna”
11.00, 17.30 S. „Ukryta
namietność”
12.00 Zdrówka i szczęcia
13.00 Pora zmierzchu
13.40 Pytal
14.40 Film fab.
„Przygody
króla Artura”
17.20 Proba władzy
18.30 Sąd
19.15 Czas lokalny
20.00 Wiadomości
20.20 Gdzie...
21.20 Melodramat
krym. „Afera”
22.30 Wiadomości
22.40 Cd filmu
23.20 Turzy róg
24.00 Buduję dom
0.35 Rozrywki SMS
2.35-5.00 Telegra
„Rozbierz mnie”



7.05 Telesklep
7.20 Film anim.
7.45 Pomoc TV
8.15, 17.40 Nomada
9.10 S. „Dziłuska”
10.10 S. „Lotok
namietności”
11.00 Tydzień bez tabu
12.00 Komedie
„Śnieżne psy”
13.45 Filmy anim.
15.40 S. „Rebeka”
16.40 S. „Dziłuska”
18.45 Wiadomości
19.10 Telegra „Kto
wygra milion?”
14.45 Oddział specjalnego
przeznaczenia 15.25 Teoria
nieprawdopodobieństwa
15.55 Zgadnij melodie 16.25
Pięć wieczorów. Czwardek
17.30 Wszystko albo nic
19.00 S. „Siła uderzenia”
20.00 Czas 20.30, 21.55
Nowa fala 20.4 21.30
Litewski „Czas” 24.00
Człowiek i prawo 0.45 Nocny
czas 1.00 Fabryka gwiazd

11.00, 12.00, 14.00,
15.00, 17.00, 18.00,
23.00 Wiadomości 7.05,
7.35, 8.10, 8.35 Dzeń
dobry, Białorus 7.30,
8.30 Przedsiębiorczość
9.05, 20.00 S. „Powrót
Muchtara” 10.05
Ratownicy 10.30, 17.05
Film dok. 11.05, 18.15
S. „Bogaci i sławni”
12.10 Słowo metropolity
Filara 12.20 Film fab.
„Macocha” 14.05 Film
dok. 14.20 Podróż: dyle-
tanta 14.45 Między nami

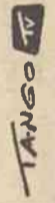


7.30 Święto
8.15 O 3 wyplaty
do wyplaty
9.00 W święcie
koszykówki
9.25 Jestem
9.50, 19.55 Nieruchomości:
kupno,
sprzedaż,
zamianna,
dzierzawa
17.05 Film fab.
„Niewinni”
19.25 Spotkania
20.05 Film fab.
„Śniegi
Kilimandżaro”
22.15 Chodź — zobacz
9.00, 17.00 Film krym.
„Telefon
policji 110”
10.35 Dramat „Anna
Karenina”
12.55, 20.55 Film fab.
„Święta
krowa”
15.00, 23.00 Dramat
psych. „Po życiu”
18.35 Kanal XXI
18.45 Kafejka
zniek
18.50 Thriller „Próba
filmowa”
10.10 Telesklep
10.25 Film anim.

1. Sprzedano Ci w skle-
pie wadliwy towar. Jak
postępujesz?
— stwierdzasz, że nigdy
więcej tam nic nie kupisz
(C);
— wracasz do sklepu i
robisz wymówki sprzedaw-
cy (B);
— składasz reklamację
(A).
2. W czasie pełnego
napieć spotkania, np. roz-
mowy z szefem:
— jesteś pewien siebie i
stasz się mówić spokojnie
(A);
— zabierasz jak najrza-
dziej głos, aby się niczym nie
narazić (C);
— odpowiadasz atakiem
na atak (B).
3. Gdy masz do czynie-
nia z obcymi osobami, to:
— bez kłopotu i szybko
nawiązujesz z nimi kontakt
(A);
— pograżasz się we
własnych myślach (C);
— czekasz na inicjatywę
z ich strony (B).
4. Jesteś pytany
o własną opinię na
określony temat i:
— starasz się wyrazić tak,
aby słuchacze byli zadowole-
ni (C);
— odzywasz się zdawko-
wo, bo obawiasz się, że inni
mogą mieć odmienne zdanie
(B);
— mówisz swobodnie,
choć przypuszczasz, że
Twoje stanowisko może nie
mieć zwolenników (A).
5. Jeden z Twoich ko-
legów poniza Cię na to-
warzyskim spotkaniu, co
robisz?
— bez agresji wyrażasz
swoje niezadowolone (A);
— z gniewem zaczynasz
czynić mu wyrzuty (B);
— nie wiesz co zrobić i
czujesz się zdeprymowany
sytuacją (C).



10.10 Telesklep
10.25 Film anim.



10.10 Telesklep
10.25 Film anim.

6. Która z maksym jest
Ci najbliższa?
— „stojąc na uboczu wi-
dzi się najlepiej” (C);
— „oko za oko, zęb za
zęb” (B);
— „cierpliwość kluczem
do mądrości” (A).

7. Twój partner bez
konsultacji z Tobą za-
planował Wasz wspólny
urlop, a Ty:
— wyjaśniasz mu, ale bez
dużych pretensji, że to nie
fair (A);
— robisz mu ostrą awan-
turę (B);
— mówisz mu, że będzie
musiał wyjechać sam (C).

8. Jesteś niepalący, a
kolezdy wciąż sięgają w
Twoim towarzystwie po
papierosa:
— czujesz się zignorowa-
ny i obrażasz się na nich (B);
— nie widzisz wyjścia z
sytuacji, w końcu kolezdy są
w większości (C);
— mówisz im, że
jeżeli nie są w stanie się
powściągnąć będziesz mu-
siał zrezygnować ze spotkań
z nimi (A).

9. Partner domaga się,
abyś poświęcał mu więcej
czasu kosztem Twojego
hobby, a Ty:
— rozważasz jego preten-
sje i próbujesz znaleźć złoty
środek (A);
— czujesz się dotknięty
jego żądaniem i mówisz mu
to (B);
— ma rację, miłość wy-
maga wyrzeczeń (C).

10. Jeżeli coś kiepsko
zaczyna układać się w
Twoim życiu, to:
— dopada Cię lęk, ale
próbujesz zracjonalizować
sytuację (B);
— szybko bierziesz się do
działania (A);
— czekasz, co los przy-
niesie (C).

Czy jesteś asertywny?



Przewaga A

Jesteś osobą bardzo asertywną, potrafiąca realizować własne cele nawet, jeżeli naraża Cię to na dezaprobatę otoczenia. W sytuacjach problemowych działasz stanowczo i rozważnie, bez ponoszenia dużych kosztów wewnętrznych. Umiesz panować nad własnymi emocjami i przyjąć rzeczywistość, które masz rozwiązać. Jesteś pewien siebie i bez przeszkód znajdujesz się w nowych okolicznościach.

Przewaga C

Nie potrafisz zachowywać się asertywnie. Szybko ulegasz presji innych osób, przez co bardzo często działasz chaotycznie. Rzadko zdarza Ci się w pełni samodzielnie podejmować decyzje w oparciu o własne potrzeby i preferencje. Często towarzyszy Ci poczucie niższości i niewiedzy, co w wielu sytuacjach jest jako mądrzejszych od siebie i szybko poddajesz się ich sugestiom, nawet jeśli godzi to Twoje interesy.

Przewaga B

W wielu sytuacjach mylisz asertywność z Twoją wewnętrzną potrzebą postawienia na swoim. Zawsze próbujesz przeformować swoje racje, a jeśli Ci to nie wychodzi winisz za to otocze-

III Międzynarodowa Konferencja Wigry 2004

Od ekologii po wirtuozerię Paderewskiego

Tak — dla chwytliwości tytułu — można byłoby określić szeroki wachlarz spraw poruszanych na kolejnej III Konferencji Wigierskiej dla młodych absolwentów wyższych uczelni z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Odbyła się ona w dniach 25-28 września br. i poświęcona była integracyjnemu tematowi „W stronę wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej”. Konferencję zorganizowała Fundacja Europy Środkowo-Wschodniej „Lithuania”, która została powołana na wniosek Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy (OKML) i ustawowo zarejestrowana w marcu br. w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Uczestników i gości powitał prezes Zarządu Fundacji Desire Rasolomampionona, przewodniczący konferencji. Na forum przybyli przedstawiciele Białorusi, Litwy, Mołdawii, Ukrainy i Polski (ogółem ponad 40 osób), wygłoszono około 30 referatów. Nadmienię, że obrady tego iście polifonicznego forum przebiegały rzeczowo, w atmosferze pełnej demokracji (nawet bez składu prezydium).

Idea ZPP — programem ZPE

Ten tajemniczy podtytuł oznacza znany od 20 lat program pod nazwą Zielone Płuca Polski (ZPP) oraz poszerzony o kraje sąsiadujące program — Zielone Płuca Europy (ZPE). W 1992 r. na tychże Wigrach odbyło się posiedzenie przedstawicieli Białorusi, Litwy, Łotwy, Rosji, Ukrainy i Polski, na którym podpisano wspólną Deklarację Wigierską, stanowiącą akt do wspólnych działań na obszarze 5 proc. powierzchni Europy.

Wizję Zielonych Płuc Europy naświetlili prof. Stefan Kozłowski (Instytut Geologii) i dr Krzysztof Wolfram — rzeczywisty ojciec idei,

dyrektor Biura ZPP. Kwestia ta staje się szczególnie aktualna w procesie integracji z UE nowych jej członków, a także dla Białorusi, Ukrainy i Rosji (obwód kaliniński), pamiętając o uchwalonej w 2001 r. w Goeteborgu Strategii Rozwoju UE.

Prof. S. Kozłowski scharakteryzował obszar objęty strategią ZPE pod względem jego różnorodności biologicznej, zagrożeń, problemu ochrony, programu ratowania i zadania w tej mierze krajów leżących pod zlewiskiem Bałtyku. Mocno zaakcentował, że konferencja poświęciła swą problematykę sprawom rolnictwa, ponieważ obszary te powinny być przeznaczone wyłącznie do ekologicznie czystej produkcji rolnej.

Dr Wolfram poruszył kwestie planowania przestrzennego i odpowiedzialności decydentów, zalesienia. Podkreślił unikalność tego największego w Europie obszaru chronionego z jego licznymi parkami narodowymi, bogactwem biologicznym, stwierdził, że dla przyrody nie ma granic państwowych i trzeba działać wspólnie. Temat konferencji to, jak się wyraził, cegielka do budowania ZPE. Nie sposób tu wymienić listy tych działań — jest ona długa. Może wspomnę tylko o szansie uruchomienia Kanału Augustowskiego, co do którego dopiero w tym roku prezydent białoruski podpisał dekret, choć specjaliści do porozumienia doszli już 12 lat temu.

W aktywnej dyskusji poruszono m. in. transgraniczne obszary chronione, budowę Via Baltiki, regulacje prawne, populację (np. bobra), kryteria ochrony, stan badań terenów, nieraz napotykanym mur obojętności społeczeństwa, czy też urzędników.

Konferencja wyraziła zgodę na opracowanie wniosku do Komisji Europejskiej o dalszą finansową pomoc w przedmiocie realizacji ZPE.

Ewentualne modele wsi

Referat dr Hanny Podedwornej (SGGW, wobec nieobecności autorki odczytano zastępczo) zawierał analizę możliwych dróg rozwoju wsi polskiej. Co stanie się z tym ostatnim tradycyjnym w Europie rolnictwem w UE? Jaka ma być jego przyszłość? Jako socjolog autorka przewiduje pięć kierunków albo modeli rozwoju wsi. Chyba warto je tu wymienić, by porównać sytuację na wsi litewskiej.

1. „Kapitalizacja” — to model kapitalistyczny gospodarstwa rolnego. Następuje w nim podział ról właściciela i użytkownika, finansowanie z zewnątrz, zatrudnienie siły roboczej, typ rolnictwa przemysłowego.

2. „Farmeryzacja” — gospodarstwo kierujące się ku skapitalizowaniu, ale rodzina sama zarządza i świadczy pracę, ma własne finanse i z zewnątrz, podobnie wykorzystanie siły roboczej. Jako gospodarstwo rodzinne korzysta z możliwości gospodarki rynkowej.

3. „Marginalizacja” — to sytuacja, gdy dotychczasowy właściciel przechodzi na status dzierżawy, chociaż będzie pracował z rodziną, to uzależnia się finansowo od właściciela z zewnątrz.

4. „Proletaryzacja” — to etap, gdy właściciel gospodarstwa rodzinnego całkowicie się podporządkowuje zewnętrznemu właścicielowi, staje się siłą roboczą bez wpływu na proces zarządzania.

5. „Skansenizacja” — przypadek, gdy właściciel zachowując swą własność świadczy usługi poza rolnictwem, nie funkcjonuje na rynku rolnym.

Na wyciągnięcie powyższych wniosków pozwoliła badaczce obserwacja tempa zmian społecznych, jakie zachodzą na wsi polskiej i — należy sądzić — tego typu podobieństwa występują również na Litwie.

Dzień dzisiejszy — rolnictwo ekologiczne

Ciekawe spostrzeżenia z wyników własnych prac badawczych omówił prof. Petras Lazauskas (Uniwersytet Rolniczy, Kowno), dotyczące rolnictwa ekologicznego na Litwie. Temat znów obszerny, więc tylko wymienię główne tezy, na których się skoncentrował mówca. A to — samo określenie pojęcia ekologicznej gospodarki rolnej, przyczyny jej zaistnienia, zalety, porównania z innymi metodami gospodarowania itp.

Korespondowała z wypowiedzią litewskiego naukowca informacja praktyka inż. Mieczysława Babalskiego z Kujaw (Polska), właściciela niespełna 10 ha arealu, prowadzącego gospodarstwo ekologiczne. Uprawia on stare gatunki zbóż, jak pszenica, orkisz i plastrka, zajmuje się reprodukcją również starych odmian jabłoni, jest producentem zdrowej żywności. Mówca zilustrował swą wypowiedź zdjęciami, jakie zrobił w USA, gdzie



Prof. P. Lazauskas (pośrodku) z doktorantkami J. Rutkauskaitė (druga po prawej) i Rūtą Skinkytė oraz M. Babalski

zapoznawał się z uprzemysłowionym rolnictwem i hodowlą. Przejżdżając setki kilometrów na milionowych ha urodzajnej ziemi oglądał uprawy genetycznie zmodyfikowanych kukurydzy i soi. Długoletnie stosowanie sztucznych nawozów spowodowało zjawiska całkowitej pustki. Ani ptaków, ani zwierząt, znikają owady. Na terenach, gdzie się hoduje od 5 do 100 tys. sztuk trzody chlewnej (dla czystości zwierzęta leżą na gołym cemencie!) są ogromne tzw. laguny, do których spływają odchody. Zatrują one przestrzeń, glebę, wody (ludzie na fot. trzymają chustki, zatykają nosy!). Z takich okolic uciekają już sami rolnicy. Babalski przytoczył znamienne słowa Pierre Delbeta, że żadna dziedzina ludzkiej działalności — nawet medycyna — nie ma tak wielkiego wpływu na zdrowie człowieka, jak rolnictwo. Brzmi to bynajmniej niebezpiecznie.

Ciekawymi refleksjami nt. wsi w XXI wieku podzielił się — jako leśnik i gleboznawca — prof. Mieczysław Górny. Na temat gospodarki rolnej na Białorusi — ostatniej kołchozowej w Europie — mówił Aleksander Stralcow-Karwacki, o dramatycznym rolnictwie na Ukrainie — Taisija Zarecka. Sprawy agroturystyki na Litwie omówiły Jelena Hejbowicz (WSzR, Wojdaty) i Jurgita Rutkauskaitė (Uniwersytet Rolnictwa, Kowno).

Nieco w innej tonacji

Zgodnie z punktem programu konferencji uczestnicy jej wysłuchali informacji dr. Jarosława Wołkonowskiego (SNPL) z Wilna nt. pojednania kombatantów litewskich z kombatantami polskimi na Wileńszczyźnie. Kilka refleksji własnych jako kombatant AK wyraził prof. Józef Łukaszewicz (Wrocław). Podkreślił m. in., że intencją akowców nie była walka przeciw Litwinom, lecz okupantowi niemieckiemu oraz partyzance sowieckiej, która gnębiła polską ludność mieszcowską.

Konferencja z uznaniem przyjęła fakt tej historycznej deklaracji o pojednaniu zainteresowanych stron.

Piękny referat wygłosił młody

politolog Witalij Osmołowski z Żytomierza (Uniwersytet Warszawski), poświęcony postaci Ignacego Paderewskiego, znakomitej postaci nie tylko w sferze kultury, jak wiadomo, lecz też w życiu politycznym Polski, wreszcie poprzez swą postawę obywatelską.

Nie mógł być nieobecny na konferencji prof. Andrzej Strumiłło. Obrady wszak przebiegały w sali, w której eksponowana jest (do 20.10.04) wystawa tego artysty malarza, tym razem nosząca nazwę „Indie — impresje i interpretacje” (bogata, głęboka intelektualnie, zmysłowa). W wieczorne poświęconym kulturze A. Strumiłło mówił o postawie nie tylko twórcy, ale dał syntezę człowieka wielowymiarowego, jakim powinien się starać być każdy. Żar, z jakim wyraził swój piękny monolog po prostu zuroczył i nie tylko co młodszą kadre naukową. Mówcę nagrodzono rzeszście oklaskami. Nb. uczestnicy forum odwiedzili też słynny dworek plastyka w Maćkowej Rudzie. Choć na krótko tradycyjnie już zaglądaliśmy do Puńska, Sejmu i Gib — dla poznania okolic.

Końcowe akordy

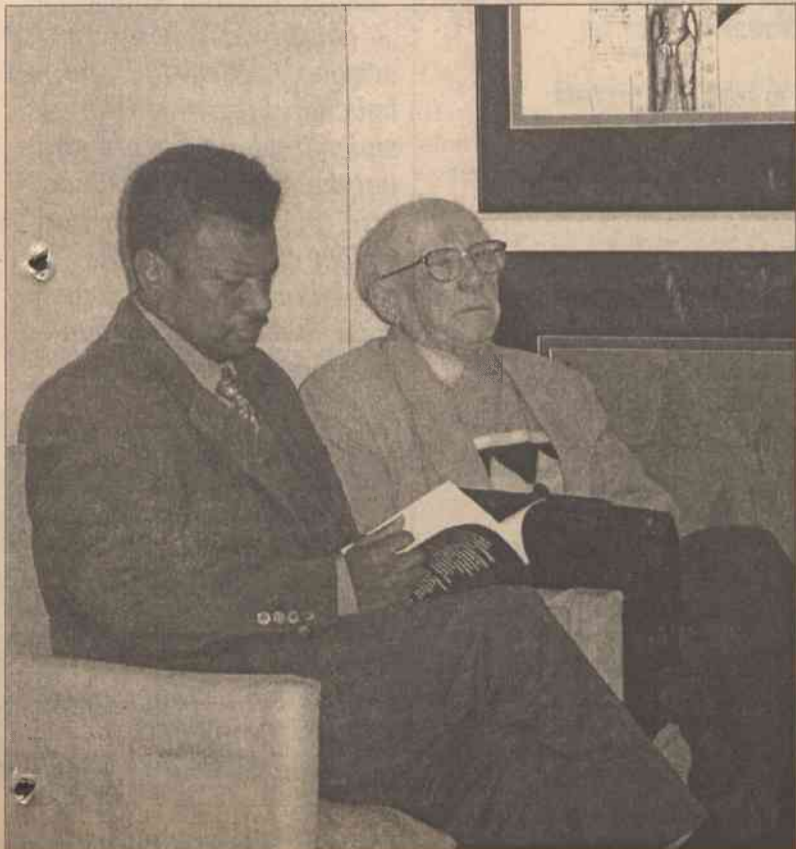
Konferencję swym referatem zakończył dr Desire Rasolomampionona (Politechnika Warszawska), który naświetlił szczegółowo aktualną sytuację i przyszłość rolnictwa w Polsce, akcentując w tej problematyce nie tyle kwestię finansową, co mentalnościową społeczeństwa polskiego.

Obrady podsumował prof. Stefan Kozłowski i dr Leon Brodowski (redaktor „Lithuanii”) jako organizator konferencji — prezes Zarządu OKML wraz z D. Rasolomampiononą, prezesem Zarządu Fundacji Europy Środkowo-Wschodniej „Lithuania”, który też podziękował wszystkim za uczestnictwo i zamknął konferencję.

Dla zainteresowanych pragnę dodać, że bieżące numery kwartalnika „Lithuania” są w bibliotekach Instytutu Polskiego (Wilno, Didžioji 23) oraz Uniwersytetu Wileńskiego i Akademii Nauk Litwy.

Danuta Werowska

Fot. autorka i Krzysztof Grabowski



Organizatorzy konferencji Leon Brodowski i Desire Rasolomampionona (po lewej)



IMIENINY OBCHODZA

9 października

BOGDAN — lubi zaszczyty i pochwały oraz wesół tryb życia. Posiada słaby charakter i jest uparty. Często wtrąca się do nie swoich spraw. Posiada logiczny umysł i zdolności naukowe.

10 października

PAULINA — miła osobowość. Pobudliwa, posiada zmienny charakter. Cechuje ją krytyczne podejście do spraw życia codziennego. Lubi wygody osobiste i dalekie podróże.

DANIEL — doradczy, pełen odpowiedzialności w stosunku do siebie i innych. Dobry sędzia. Szczodry, o wielkim smaku artystycznym.

11 października

ALDONA — szlachetna, odważna, z wielkimi ideałami. Emil — natura lubiąca wieczną rywalizację z innymi. Współzawodnictwo na wszystkich odcinkach jego życia, to najpotężniejsza cecha jego charakteru.

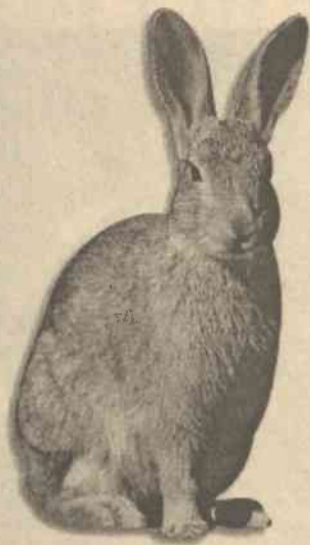
12 października

EDWIN — powabny, miły, mający w życiu szczęście. O jego przyjaźń często zabiegają inni ludzie, których przyciąga jego pomysłowość i inicjatywa.

MAKSYMILIAN — urodzony przywódca. Odważny, twórczy umysł nie pozbawiony wrażliwości. Lubi współzawodnictwo we wszystkich swoich poczynaniach.

**NAJSERDECZNIJSZE
ŻYCZENIA
IMIENINOWE!**

Wasza Pucutka

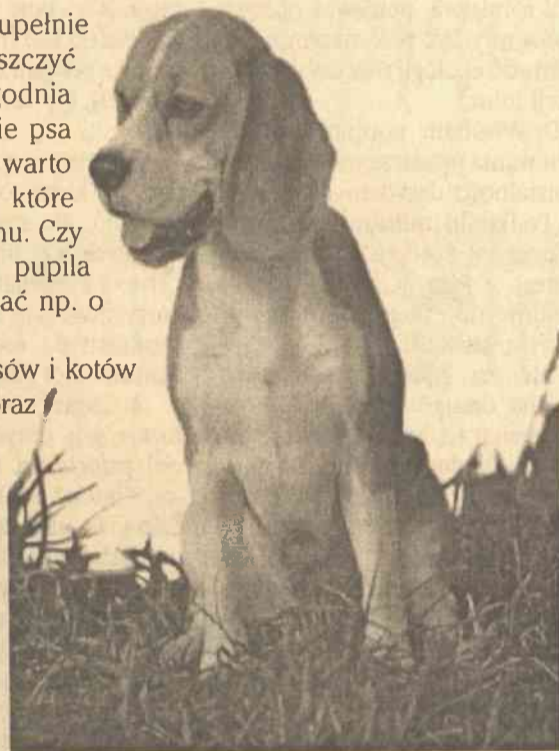


W październiku obchodzony jest Światowy Tydzień Zwierząt. Pozdrawiamy serdecznie naszych kochanych pupilków. Cieszcie się zdrowiem i dobrych przyjaciół miejcie wśród ludzi!

Do serca przytul psa

Wszyscy lubimy zwierzęta. Bez nich świat byłby zupełnie inny, a być może, w ogóle nie mógłby istnieć. Troszczyć się o zwierzęta trzeba zawsze, nie tylko w ciągu tygodnia w październiku. Przed postanowieniem, że chcecie psa czy kota „bo wszyscy mają” albo „bo taki śliczny”, warto pomyśleć, czy podolicie wszystkim obowiązkom, które na Was czekają przy wychowaniu zwierzaka w domu. Czy będziecie mieli czas i ochotę zadbać o swojego pupila — wyprowadzać go, karmić, czy będziecie pamiętać np. o wodzie w misce?

Na całym świecie istnieje mnóstwo schronisk dla psów i kotów i ciągle jest ich jeszcze za mało. Są przepelnione coraz bardziej, a chętnych do pomocy jest coraz mniej. Pracownicy schronisk dla zwierząt robią wszystko, żeby ich pupile żyły w jak najbardziej godziwych warunkach. Organizują zbiórki, kwesty. Często schroniskami opiekują się całe szkoły. Czasami do schronisk przychodzą dzieci, nawet codziennie, które nie mogą mieć zwierzęcia w domu i — wyprowadzają niektóre pieski na spacer. Jednak nic — nawet najlepsza buda w schronisku i miska najlepszej karmy nie zastąpi psu prawdziwego domu. Ten dom — każdy pies chciałby mieć na zawsze. Dlatego zanim zaczniecie błagać rodziców o kupienie zwierzaczka, zastanówcie się, czy naprawdę chcecie psa, kota, chomika itp. i czy jesteście gotowi dbać o niego.



Kotki, kociaki, koteczki, kłębuszki nasze kochane — któż nie lubi kotów? Jeżeli już jest ktoś taki, co nie chciałby mieć go w domu, to na pewno podziwia, kiedy zobaczy piękny okaz tego zwierzaka. A oto kociak, którego boi się nie tylko człowiek, ale też każde zwierzę.

TYGRYS

Tygrysy są naprawdę bardzo piękne i bardzo groźne!

Należą do rodziny kotów i są największymi ze swoich krewniaków — mogą osiągnąć długość nawet trzech metrów! Ogromne kocisko!

Koty zazwyczaj nie lubią wody — ale nie tygrysy, one uwielbiają kąpiel! Kiedy jest ciepło, całe dnie mogą spędzać w wodzie na chłodnych kąpielach.

Tygrysy to nocne koty — kiedy robi się ciemno, wyruszają na polowanie. Świetnie widzą w nocy, a ich oczy świecą w nocy jak małe latareczki. Po co tygrysowi pasiaste futerko, zapytacie? Otóż, żeby mógł schować się w wysokiej trawie i prawie niezauważalnie podejść do upatrzonej ofiary. Dzięki pasom na sierści tygrys nie jest tak bardzo widoczny i inne zwierzęta często go nie zauważają. A on tylko na to czeka — skrada się, a kiedy jest już blisko, szybkim susem dopada ofiarę! Czy widzieliście kiedyś białe tygrysy? Niestety, są tak rzadkie, że nie żyją już na wolności i można je zobaczyć jedynie w niektórych ogrodach zoologicznych.



ZAGADKI

Nie szukaj go w żadnym muzyków rejestrze,
bo — choć ma trąbę — nie gra w orkiestrze.
Kiedyś nie ubrał się porą zimową
i zmarł, biedaczek, na kość.
Słoniową.

Czy to szafa? Nie, kochani.
Może rafa? Także nie.
Szyja długa i z cętkami,
gdzieś w Afryce pasie się.

Nos zadarty i za duży
do niczego mi nie służy.
Ani wacham nim, ni kicham,
ani sapię, ani wdycham,
ani trąbę,
choć to róg.

Rogowa skorupa
różne wzory na niej.
Wylęga się z jajka
choć to nie ptak.



ŚMIESZNO-MĄDRE MYŚLI NASZYCH POCIECH

Uwaga — słodka nagroda!
Tak jak zapowiadaliśmy, co miesiąc wybieramy najlepsze powiedzonka naszych milusińskich do lat 10.
Zwycięzczynią wrześniowej mety została **PANI ALICJA ADAMEJTIS Z MEJSZAGOŁY!**
Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody — kilograma najprzedniejszych cukierków czekoladowych!

Wszystkim innym, komu już teraz ślinka do ust pociekła z zazdrości, przypominamy, że konkurs trwa.

Rodziców, dziadków, przedszkolanek, nauczycieli zapraszamy do wspólnej zabawy.

Zróbcie prezent sobie i najbliższemu z pomocą „Kuriera” wpisując do kroniki życia złote myśli Waszych bohaterów.

Dziadek-żuk

6-letnia Ewa i 4-letni Emil pierwszy raz w życiu oglądają stawianie baniek. Z okrągłymi jak talerze oczyma obserwują jak babcia bierze szklane słoiczki, płonąca watą na patyku nagrzewa ich wnętrze, po czym stawia na plecy chorego dziadka. Po kilku minutach „operacji” babcia zebrała banki, które na ciele dziadka zostawiły czarne, okrągłe ślady. Aż roztrzęsiony z wrażenia Emil wyjąkał z podziwem: Dz-dz-dziadek jest jak ten żuk! —???

— Jak ten... Taki... Biedronka!!!

Nadesłał Stanisław B. z Wilna

Motofelieton: Ma tylko kask i kombinezon — to wszystko co go chroni

Motocykliści, czyli dawcy nerek

Motocykliści — dawcy nerek, indywidualiści, ostatni rycerze na stalowych rumakach czy po prostu głupcy? To główne obiegowe opinie o motocyklistach. Są jeszcze bardziej brutalne ale tych niecenzuralnych nie ma sensu przytaczać. Dlaczego się tak dzieje, że szczególnie starsi ludzie widząc pędzącego motocyklistę, przystają i ze zdumionym wzrokiem wypatrują znikający punkt na horyzoncie myśląc, że zapewne są to ostatnie chwile tego często bardzo młodego człowieka.

Skąd się bierze agresja kierowców katamaranów (samochodów) wobec tych „rycerzy na stalowych rumakach”? Skąd się bierze podziw dla tych co nie bali się usiąść i jeździć choć to niebezpieczne. Podziw i nienawiść. Dwie skrajności — zero obojętności. Jedno jest pewne jazda na motocyklu jest niebezpieczna. Motocyklista ma tylko kask i kombinezon — to wszystko co go chroni. Kontakt z nawierzchnią jest równy w przybliżeniu powierzchni dwóch kart płatniczych — czyli od tych kilkunastu ccm zależy nasze życie i bezpieczeństwo. Jazda na motocyklu wymaga od kierującego znakomitych umiejętności, refleksu, trzeźwości umysłu, spokoju i rozwagi. Współczesne motocykle są szybkie niczym błyskawica. Mają osiągi, jakimi dysponują najlepsze sportowe samochody, którymi mistrzowie kierownicy jeżdżą po zamkniętych torach wyścigowych. Prędkość 100 km/h proszę bardzo — będzie za 3 sekundy. Druga setka? No problem! Za kolejne 5. I co dalej? Drzewo? Babcia na przejściu dla pieszych czy ciągnik rolniczy?

Ogólnie mówi się, że kiedy ktoś kupuje motocykl to od razu powinien kupić trumnę. Choć zdanie wypowiedziane przez wdowy po motocyklistach i matki co potraciły



Jazda na motocyklu wymaga od kierującego znakomitych umiejętności, refleksu, trzeźwości umysłu, spokoju i rozwagi
Fot. ELTA

synów, ma raczej wydźwięk ironiczny, ale ma w sobie dużo prawdy. Rzadko kiedy młody „pilot” tego dwukołowego myśliwca ma szansę go opanować. Dlatego bezsensowne są dyskusje młodych adeptów typu: „ten wyciąga tylko 220 km/h a ten 245”. Na motocyklu bardzo łatwo zginąć nawet przy niewielkiej prędkości. Ale dzieje się to nie tylko z winy samych miłośników 2 kółek. Stan naszych dróg, brak doświadczenia kierowców samochodów, a właściwie ich niechęć wobec motocyklistów — skutkuje śmiercią innych. Mają pierwszeństwo bo są więksi — z tego wynika, że czołg ma „nadpierwszeństwo”...

Z drugiej strony układ motocyklista na swym rumaku jest jasny. Dopóki nie popełnisz błędu będzie wspaiale. Jeżeli wejdiesz za szybko

w zakręt — już ci nic nie pomoże — bo nie masz pasów, poduszek i innych „elektronicznych aniołów stróżów”. Jeżeli dobrze wejdiesz — zakręt będzie ci trzymał w swych ramionach jak matka trzymająca swe małe dziecko. A więc nie ma zlituj się.

Dlatego motocyklista siadający na swym rumaku jest świadomy tego co może go spotkać — co jest paradoksem, jedzie on ostrożniej niż niejeden kierowca samochodu z doświadczeniem który tak jest znudzony jazdą, że robi wszystko inne, ale tylko nie uważa. Dlaczego więc jeżdżą? — z uporem maniaka zadają po raz kolejny pytanie kolejnym śmiałkom i o dziwo nikt nie potrafi podać sensownej, racjonalnej odpowiedzi. I nie chodzi o to, że nie mają nic do powiedzenia

— wręcz przeciwnie wśród nich są osoby wykształcone lekarze, prawnicy, ojcowie, matki. Czyżby wszyscy postradali zmysły? Zaręczam, że nie wszyscy motocykliści to pokolenie yuppies — są też tacy, którzy latami zbierali na wymarzony sprzęt. Czyżby chodziło tu tylko o emocje towarzyszące jeździe i posiadaniu.

Czy może chodzi o formę buntu? Zerwanie z szarą codziennością, szukanie czegoś „off the main stream” — indywidualizm? Pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Czy warto więc spróbować jeździć no motocyklu? Chyba że tak. Zdecydowanie tak. Musi Ci tylko starczyć odwagi. Mnie starczyło — i nie żałuję. Tylko moja decyzja sprawiła wiele przykrości i stresu moim bliskim.

Polski student potrafi

Ale „Sławek”!

Spala 0,7 litra benzyny na 100 kilometrów, skonstruowali go młodzi naukowcy z Politechniki Krakowskiej i... nie jest samochodem.

To trójkołowy pojazd zbudowany po to, aby mógł wystartować w „Rajdzie o kropelce” organizowanym przez Stowarzyszenie Inżynierów Amerykańskich SAE.

— Budowa tego „toczydełka” trwała 5 miesięcy — mówi Sławomir Kudzia z PK. Silnik o pojemności 77 ccm firmy Robin Subaru, lekkie „nadwozie” z tworzywa sztucznego, a przede wszystkim bardzo niskie opory toczenia (użyto cienkich kół rowerowych o średnicy 28 cali) — to krótka charakterystyka tego niezwykle oszczędnego pojazdu.

Napęd z czterosuwowego silnika o mocy 2 KM przenoszony jest przez sprzęgło odśrodkowe, które pozwoliło na wyeliminowanie pedału sprzęgła. „Sławek”, bo właśnie tak ów pojazd się nazywa, nie ma więc także biegów. Może poruszać się z prędkością



Budowa tego „toczydełka” trwała 5 miesięcy

Fot. interia.pl

25 km/h. Gotowy do drogi waży 75 kg. Czy ma szansę na dobry wynik w amerykańskim „Rajdzie o kropelce”? Zdaniem Sławomira Kudzi, na razie... za dużo pali!

— Dobrze byłoby zejść do 0,3 litra paliwa na 100 km. Pracujemy

nad tym — twierdzi konstruktor. O ile wiemy na litewskich uczelniach technicznych powstają również podobne pojazdy. Może warto zorganizować międzynarodowe zawody, które miałyby na celu porównanie konstrukcji?

Dookoła... Genewy

RR 100



Podczas salonu samochodowego w Genewie Rolls-Royce zaprezentował concept-car o nazwie 100 EX.

To dwudrzwiowy kabriolet zbudowany na skróconej płycie podłogowej Phantoma.

Ten luksusowy, napędzany na tylną oś pojazd wyposażony został w silnik V16 o pojemności ... 9000 ccm. 100 lat RR100 EX (Experimental Car) to pierwszy concept car firmy Rolls-Royce Motor po przejściu jej przez BMW.

Kabriolet roku



Tradycyjnie już salon w Genewie jest okazją do ogłoszenia wyników w plebiscycie „Cabriolet of the Year”, czyli najlepszego kabrioletu roku. W 11. edycji konkursu międzynarodowe jury za taki pojazd uznało, debiutującego w Genewie, Opla Tigra w wersji TwinTop.

Mamy więc kolejnego członka rodziny „CC” (Coupe-Cabriolet), czyli pojazdów, które w krótkim czasie mogą przeistoczyć się ze sportowego coupe w kabriolet i na odwrót. Do tak popularnych aut jak Peugeot 206cc i 307cc, Renault Megane Coupe-Cabriolet oraz Ford StreetKa dołączy teraz Opel Tigra w wersji TwinTop. Wcześniej w konkursie „Kabriolet Roku” wygrywały takie auta, jak: Fiat Barchetta, BMW Z3 Roadster, Mercedes SLK, Chevrolet Camaro Convertible, Honda S2000 Roadster, Opel Speedster, Peugeot 206CC, MG TF a w roku ubiegłym Citroen C3 Pluriel.

Jak Pani ma na imię?



Na Mondial de L'Automobile, jak to mówią Francuzi, obok najnowszych samochodów w halach przy Porte de Versailles można podziwiać także ... dziewczyny.

Nic tak nie komponuje się jak piękny samochód i urodziwa kobieta, nieprawdaż?

„Jaka to marka? To znaczy, jak Pani ma na imię?”



Dwóch kolegów przechodzi przez jezdnię w niedozwolonym miejscu. Policjant to zauważa, szybko do nich podbiega, wyciąga blankiet i zaczyna wypisywać mandat. Nagle jeden z nich się pyta:

— Panie policjancie, czy postawicie też mandaty?

Policjant szybko schował blankiet z mandatami, grzecznie przeprosił i poszedł dalej.

A tymczasem drugi pyta go:

— Coś ty mu za bzdury nagadał?

— No co... spytać nie wolno...

Stronę na podstawie inf. wł., PAP i interia.pl przygotował Aleksander Borowik

REKLAMA

„Pelėdos mokslai” proponuje kursy języków: litewskiego, rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego, norweskiego.

Kursy komputerowe.

Nasz adres: Verkių g. 7-23 blok (Žygio 92), Šiaurės miestelis, Vilnius, tel. 278 86 94, tel. kom. 8 687 20552. (Zam. 377)

Z okazji otwarcia szkoły jazdy R. Aponavičiaus — zniżka do 30 proc. na kursy jazdy.

Vilnius, Liepkalnio 69, tel. 274 48 23, 8 682 44600 (Zam. 244)

Nowe opony „MICHELIN” do samochodów ciężarowych i autokarów.

Remont autokarów.

Tel. 8 685 04083. (Zam. 382)

Sieć salonów obuwniczych w Wilnie zatrudni sprzedawczynie.

Kontakt pod nr tel. 239 52 87 (godz. 8-12). (Zam. 448)

Firma zatrudni pracowników do sprzedaży samochodowych części zamiennych.

Wymaganie — prawo jazdy kat. B, mile widziana znajomość języka angielskiego.

Vilnius, tel. 277 23 28 (Zam. 469)

UAB „Varlnės Sistemos”

KOTŁY GAZOWE FIRMY „JUNKERS”
Hydraulika, Wodociągi
Ogrzewanie, Kotły na paliwo stałe

Zapraszamy do współpracy hydraulików!
Vilnius, Savanorių pr. 22, tel. +370 5 210 52 56, tel./faks. +370 5 210 52 55, tel.kom. +370 614 21165. (Zam. 393)

UAB „VITJUMA” oferuje: wate kamienną, szklaną, piankę poliuretanową, błonę budowlaną, klej, szalówkę PVC, gipsokarton, tynk, szpachlówkę (KNAUF). Wszystkie materiały fasadowe. Przywozimy. Vilnius, Linkmenų 13, tel./faks. 275 09 34 (Zam. 096)

GIRTEKA
Przedsiębiorstwo usługowe transportu międzynarodowego i ekspedycji zatrudni **KIEROWCÓW DALEKICH TRAS**
Oferujemy: obsługę nowych samochodów SCANIA na Litwie i w innych krajach europejskich, możliwość szkolenia dla nie posiadających odpowiedniej kwalifikacji, stabilnie i w czas płacone wynagrodzenie.
Zwracać się tel.: (8-5) 239 40 02 lub wysłać życiorys pocztą el.: cv@girteka.lt (Zam. 405)

5-miesięczne kursy fryzjerów o szerokim zakresie, nowa metodyka ścinania i układania włosów. Gwarancyjna praktyka we fryzjerni. V. Maciulevičiaus 51, tel. 245 74 14, 860170233 (Zam. 210)

Dom gościnny na Zarzeczcu w okolicach Starego Miasta
oferuje:
• wynajęcie sali bankietowej
• wynajęcie pokoiów hotelowych
Obsługa w języku polskim. Niskie ceny.
ZAPRASZAMY!
Vilnius, Połocko 53 A, tel.: +370 5 210 58 61, +370 684 74295 (Zam. 128)

Restauracja „Pas Juozapa”
w Pašilalčiai zaprasza na smaczne i tanie posiłki.
Dziecięce święta (do 70 osób).
Bankiety. Prezentacje.
Szubrowe obiady.
Wesela.
Vilnius, tel. 230 10 24, kom. 868194134
Pracujemy od godz. 12.00 do 24.00 (Zam. 389)

BADANIA KONTROLNE I PORADY BEZPŁATNIE!
PROTEZOWANIE I LECZENIE ZĘBÓW
Nowa przychodnia stomatologiczna
PROTEZOWANIE (gwarancja 5 lat): protezy porcelanowe, protezy z implantami, protezy z zatrzaskami, protezy płytkowe
SWIADCZENIA: leczenie chirurgiczne, leczenie zębów, plombowanie estetyczne, wybielanie, umieszczanie diamentów
Plombowanie zębów (teplotal) od 50 Lt 3-letnia gwarancja (Zam. 252)
Antakalnio 68 (naprzeciw sklepu EKO), tel. 234 32 21, 8 652 71410

BIM BANGENĖS MIŠKAS
UAB „Bangenės miškas” po wysokiej cenie skupuje las
♦ z ziemią ♦ w całej Litwie
♦ w różnym stanie
♦ przygotowuje projekty regulacji leśnych
♦ konsultuje ♦ rozlicza się od razu
Tel.: 8 686 81077, tel./faks 8 455 96891
ul. Katedros 4-3, Panevėžys
Pracujemy I-V — w godz. 8-17 (Zam. 174)

ZAPRASZAMY wszystkich uczniów na zajęcia w zakresie rozwoju artystycznego. Proponujemy naukę rysunku, malarstwa, plastyki, podstaw wzornictwa rodzajów sztuki współczesnej. **DOROSŁYM PROPONUJEMY SZKOLENIE I DOSKONALENIE SIĘ NA NASTĘPUJĄCYCH KURSACH:** - wystroju wnętrz i wzornictwa mebli, - projektowania i zazielnienia terenu, - fotografii artystycznej i reklamowej, - projektowania odzieży, - języka francuskiego. (Zam. 418)

Zapłaćcie 100 Lt i oglądajcie do 300 różnych kanałów TV! (W tym w językach rosyjskim i polskim)
Pierwsza wpłata przy kupnie na raty
Vilnius, Verkių 44, Tel.: 273 77 63, (8-652) 87616. (Zam. 431)

Oferujemy niedrogie i dobrej jakości **Garnitury męskie** Wszelkie drobne usługi krawieckie **5% zniżka kuponowa**
J. Basanavičiaus 30, Vilnius, tel. 265 01 16. (Zam. 375)

KABALDA www.kabalda.lt
TEGO JESZCZE NIE BYŁO...
DRZWI LAMINOWANE
Również sprzedajemy: drzwi fornirowane, malowane, stalowe, z naturalnego drewna i in.
EKSPozyCJA, PRZYJMOWANIE ZAMÓWIEN ul. Vytenio 10, Vilnius, Tel. (8-5)265 27 55, faks. 216 28 66, poczta el.: dury@kabalda.lt
Sklep: „Burbiskių prekybos centras” ul. Kuršių 2, tel. (8-5)215 05 89 (Zam. 173)

SEJFOWE DRZWI
NIEDROGO ZROBIMY: • drzwi wejściowe • kraty • wrota garażowe
Zamówienia niepilne — ze zniżką • Zniżki dla emerytów Gwarancja jakości
Kalvarijų 88, tel. (8-5) 2 2 33 16 (8-5) 238 02 84 (wieczorem) 8 952 93 97 (Zam. 408)

Handel WĘGLEM KAMIENNYM
AKCJA — TANIE CIEPŁO!
Kupcie węgiel kamienny zagłębi Kuzbaskiego i Chakaskiego gatunków **SSOM, SSO, DKO i DOM.**
Przywozimy własnym transportem
Wytnijcie to ogłoszenie, przyjeździecie do nas i otrzymacie zniżkę 5-10 proc.
Akcja trwa do 31 października 2004 r.
Vilnius, Panerių 54 A, (naprzeciw „Vilniaus degline” i „Vilniaus dujos”). tel./faks. 232 60 49, tel. kom. 8 686 74226, 8 621 91954 (Zam. 233)

NAPRAWIAMY
• telewizory
• monitory
• kamery wideo
• wieże muzyczne i inną aparaturę dźwiękową
• faksy, telefony
• telefony komórkowe, radiotelefony, mikrofalówki
oraz inny drobny sprzęt domowy.
Wykonujemy skomplikowany remont. Udzielamy gwarancji. (Zam. 353)
Vilnius, Kauno 34, tel. 233 14 69.

UAB ŽYBARTUVA proponuje:
• Nagrobki granitowe
• Elementy granitowe wystroju wnętrz
• Kominki, parapety, schody, blaty kuchenne
• Produkcja wg zamówień indywidualnych i z poradą specjalistyczną
• Duży wybór, wysoka jakość
UDZIELAMY ZNIŻEK: Vilnius, Kirtimų 11, „Paminklių turgus”, (8 5) 260 26 65
Zakład produkcyjny: Baltoji Vokė, Durpininkų 1b, tel. (+370 380) 43 328 (Zam. 354)

UAB „Amžinasis akmuo”
DUŻY WYBÓR POMNIKÓW
POMNIKI NAGROBNE, OGDROZENIA, WYKOŃCZENIE Z GRANITU, WYROBY Z TERAKOTY GRANIT NA WYKOŃCZENIE
PRODUKUJEMY, PROJEKTUJEMY STAWIAMY
SPRZEDAŻ NA RATY
Cmentarz w Karvieliškach Tel. 232 49 99, 8 615 61584
Zaulek Viršuliškių 54, za „Norą”
Tel.-faks. 242 12 90, 8 687 30963 Svitrigailos 30
Tel. 216 11 27, 8 615 61586

PRENUMERATA
na listopad trwa tylko do 20 października!
Wydanie codzienne indeks 0044
20 Lt (1 mies.); 40 Lt (2 mies.)
Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227
17 Lt (1 mies.); 24 Lt (2 mies.)
Wydanie magazynowe indeks 0172
5 Lt (1 mies.); 10 Lt (2 mies.)
„KURIER WILNIAŃSKI” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym.
Przelewu można dokonać na konto: VŠĮ „Vilnijos žodis”, bankas „NORD/LB Lietuva”, b.k. 40100, a.s. LT224010044100060879
Wydanie codzienne w księgarniach
„Księgarnia na Rudnickiej” (Rudnikų 20), „Elephas” (Olandų 11)
W Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76)
W szkołach - 14 Lt (1 mies.)
Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)
Dla czytelników w Polsce
Wydanie codzienne 70 PLN (1 mies.)
Wydanie magazynowe 30 PLN (1 mies.)
Przelewu można dokonać w Polsce w złotówkach na konto:
VŠĮ „Vilnijos žodis”, nr 5112401848111000020760445 Bank Polska
Kasa Opieki S A I Oddział w Suwałkach, z dopiskiem „prenumerata”.
Dla czytelników za granicą
Wydanie codzienne 15 EUR (1 mies.)
Wydanie magazynowe 5 EUR (1 mies.)
Przelewu można dokonać w euro na konto:
Beneficiary's account number: LT224010044100060879
Beneficiary's bank's name: AB bankas „NORD/LB Lietuva”
S.W.I.F.T. AGBLLT2X
Beneficiary's name: VŠĮ „Vilnijos Žodis”
Beneficiary's address: Birbynų g. 4A,
02121 Vilnius -30, Lithuania
KURIER WILNIAŃSKI
Prenumerata 2004
O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję pod nr. faksu 370 5 260 84 44 lub pocztą el. kolport@kurierwilenski.lt

